

**Prenumerata.**

**We Lwowie:**  
 Miesięcznie 1 zł. 20 ct.  
 Kwartalnie 3 „ 60 „  
 Półrocznie 7 „ 20 „  
 Za nadsyłanie do do-  
 ma 20 ct. miesięcznie.  
**Na prowincji:**  
 Miesięcznie 1 zł. 60 ct.  
 Kwartalnie 4 „ 80 „  
 Półrocznie 9 „ 80 „  
**Za granicą:**  
 Miesięcznie 2 zł. — ct.  
 Numer pojedynczy 5 ct.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

**Ugłoszenia.**

Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz pętlowy albo jego miejsce 6 ct.  
**Nadstaje:** za jeden wiersz pętlowy albo jego miejsce 30 ct.  
**Doniesienia o słu-  
 bach, zaręczynach i inne  
 prywatne komunikaty po  
 kronice za jeden wiersz  
 50 ct.**  
 Rękopismów nie  
 zwraca się.

**Rzymsko-katolickie:**  
 Dni: Januariusza.  
 Jutro: Eustachjusza.  
 Pojutrze: Meteusza A.

**Grecko-katolickie:**  
 Sozonta.  
 Roż. Bohor.  
 Joakima.

**REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA**  
 przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

**KALENDARZ MYŚLIWSKI.** Wolno polować na jelenie, i kozy (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, pardwy, bażanty, kuropatwy, ptactwo wodne i błotne w o-  
 gólności i zające.

Wschód słońca o 5 g. 49 m.  
 Zachód słońca o 5 g. 57 m.  
 Barometer 767. Pochmurno.

## Wiec włościański w Jarosławiu.

I. Wzrost świadomości i poczucia obywatelskiego pomiędzy włościanstwem polskim i ruskim w Galicji jest faktem doniosłym i nadzwyczaj radosnym. Utworzony w tym celu niedawno na ziemi sądeckiej za inicjatywą posłów Potoczaków „Związek stronnictwa chłopskiego” rozwija działalność, zasługującą na wszelkie uznanie.

Po wiecu nowosądeckim nastąpił 17. bm. w Jarosławiu zjazd walny włościanstwa, tem ważniejszy, ile że wzięli w nim udział obok Mazurów także Rusini. Członkowie zarządu Związku przybyli mimo znacznej odległości. Z rana włościanstwo było na nabożeństwie w kościele Dominikanów, słynnym odpustami. Dopiero po g. 12. w południe zaczęto się gromadzić w sali hotelu „Wiktorja”. Zapelniała się ona cała, a wielu musiało na korytarzach pozostać. Kto nie znalazł miejsca w sali, przysłuchiwał się z galerji, również przepelnionej. Na estradzie scenicznej pod okiem posła Stan. Potoczka, odbywał się tłumny zapis do Związku chłopskiego. Siermięgi i płótnianki cisnęły się tam, aby złożyć po 50 ct. na wspólną sprawę, tj. na koszt organizacji stronnictwa, którego zadaniem jest, zapewnić w praktyce równość praw obywatelskich dla chłopca, zatanowiąć korupcję wyborczą, wkorzenioną przez panów polujących na mandaty, a niedbających o lud, uwolnić wybory od wpływu i nacisku organów niepowołanych, i w tłumach włościanstwa szerzyć pełną świadomość spraw publicznych. Zjazd jarosławski obejmował nie tylko włościan z powiatu tamtejszego, ale także okolicznych. Stawili się delegaci gmin nawet od Tarnowa, Rzeszowa, Łańcuta, Przeworska. Miło było widzieć powszechne zainteresowanie. Gospodarze żywo rozprawiali grupami przed zagajaniem zgromadzenia, komunikując sobie nawzajem wiadomości o kłękach tegorocznych, o egzekucjach podatkowych, o ciężarach gminnych, o zatargach z rozmaitymi wyzyskiwaczami. Na twarzach poczerniałych od znoju, malowało się silne postanowienie radzenia samemu o sobie i szukania sposobów wspólnego ratunku. Kuch, wzięwszy swój początek z Wadowic, gdzie sami włościanie przed kilku laty zawiazali stowarzyszenie dla ochrony własności ziemskiej, bardzo ładnie się rozwijające, (gdyż czwarty już folwark parcelują), zdobył sobie dotychczas nieposłednią powagę nawet wobec władz. Wszak jeszcze przed trzema laty starostowie przez żandarmerji robili przeszkody naradom chłopskim w okresie wyborów do Sejmu lub do Rady państwa. Nawet aresztowano ludzi gromadzących się w tym celu. Działalność władzy ujrzały się w konieczności postępować stosownie do przepisów, a jeśli tu i ówdzie kontrola ich przybrałaby zakres odmienny, natenczas zarząd „Związku” chłopskiego poczyniłby kroki obronne. W analogji z tą organizacją włościanstwo ruskie we wschodniej części kraju już od dwóch lat ruszyło się do pilnowania swych spraw na własną rękę, i zosłusza się teraz również do związku. Tym sposobem utworzy się potężna falanga w kraju i poloży koniec panowaniu polityki tumańskiej, opartej na gorzałce i kiełbasie — na przekupstwach wyborczych. Pod tym względem włościanstwo zaczyna przykładem przyświecać nieszczęśliwym miastom naszym. Szczęść Boże dalej! Szczegółowe sprawozdanie z wiecu, w uzupełnieniu telegramu, podamy jutro.

## Stan wyjątkowy w Czechach.

Pod tytułem »Na czyją rzecz?» organ zjednoczonej lewicy, *Deutsche Zeitung*, omawia ponownie wyjątkowe rozporządzenia. Artykuł ten zasługuje na uwagę jako wyraz opinji klubu lewicy, która na los rozporządzeń w Izbie poselskiej może wywrzeć stanowczy wpływ.

Na powyższe pytanie odpowiada *Deutsche Zeitung* przecząco i pisze: „Nikt a nikt nie może czuć zadowolenia z zarządzeń, które ministerstwo uchwalilo z powodu młodoczeskich wybryków. Rząd nie może być zadowolonym, bo wyraz jego siły rządzenia jest przeciw w gruncie rzeczy oczywistym dowodem politycznej niemocy. Problem, który był zadaniem życia gabinetu wyrósł ponad jego głowę, a suspenzja ustaw zasadniczych w Pradze dowodzi, jak błędną była droga rządu na gruncie konstytucyjnym. Również radość, a właściwie jej dziecię nieprawie, złośliwe zadowolenie (*Schadenfreude*) nie może napelniać sere staroczeskich. W gruncie rzeczy młodoczesi nie czynili nic innego, jak to, czego się uczyli u Staroczechów, praktykując dziesiątki lat. O szlachcie feudalnej wprowadzie nie w tej mierze, ale również to samo można powiedzieć. Inne narodowości i stronnictwa, istniejące w monarchji i w parlamencie, mogą również tylko z głębokim ubolewaniem przyjąć wieść o wypadkach z 12. sierpnia br., im więcej bowiem którykolwiek z ludów austriackich ceni swobody i podstawy prawne, stworzone przez konstytucję, o tyle boleśniej dotknąć go musi fakt, że pewnym usiłowaniam politycznym i narodowościowym odebrano, a może odebrać musiano tę prawną podstawę, co polityczne i narodowościowe usiłowania zdyskredytowało zarówno u góry, jak u dołu, w sposób pelen ciężkich następstw. Najmniej zaś mają powodu budować się owemi zarządzeniami Niemcy liberalni, czego nie można zaznaczyć dość silnie i stanowczo.

„Przedewszystkiem nie mają oni powodu do tego jako liberalni, jako zwolennicy swobód obywatelskich, jako wyznawcy zasady, że rzeczywista wolność i prawdziwe poszanowanie praw ludu, chociażby zadały rany, same te rany najlepiej leczą. Zapewne istnieją wypadki, w których zawieszenie praw obywatelskich jest koniecznem, naprzykład gdy istnieją rozgalezione spiski, które wśród osłony nocy i tajemnicy, zmierzają do mordu i pożogi i zupełny przewrót porządku prawnego obraly za cel lub przynajmniej za środek swego działania. Wtedy „zwykle środki administracyjne mogą okazać się niedostatecznymi”, jak powiada urzędowa pragska gazeta. Ale jakkolwiek czujemy wielki wstręt do celu i metody młodoczeskich wicherzycieli, walka, jaką oni prowadzili od dawna z komisarzami policji, strażnikami policyjnymi i żandarmami a wreszcie z nieobjętymi konstytucją szymbami współobywateli niemieckiego lub szlacheckiego pochodzenia, a nawet większe przekroczenia przeciw obowiązkowi lojalnych obywateli — wszystko to robiło wrażenie niezwyklej rubasności i pauperstwa, ale nie przerażało tem nie bezpieczeństwem dla państwa, któremu zapobiedz można tylko zawieszeniem ustaw konstytucyjnych. Zresztą pan prezydent rady ministrów złoży o tem sprawozdanie parlamentowi, a wtedy i liberalni będą mieli sposobność wyrobić sobie zdanie przez przedmiotowe i bezstronne zbadanie sprawy. Ale zadowolenia nie mogą liberalni czuć żadną miarą z powodu wyjątkowych rozporządzeń dla Pragi.

„Niemię nie mogą go czuć Niemcy, a przedewszystkiem Niemcy w Czechach. Bo choć być

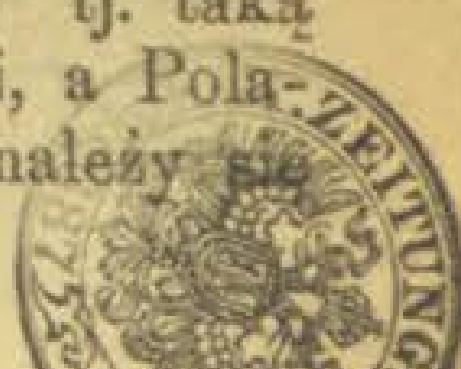
może — mówimy — być może na kilka miesięcy zamilknie publiczne wymyślanie na Niemców, rzeczywista a zupełnie nieuzasadniona nienawiść do nich nie tylko nie ustąpi u Czechów, ale prawdopodobnie sięgnie jeszcze dalej“.

Możnaby się do pewnego stopnia zgodzić z powyższymi wywodami, jeżeliby z tego worka nie wyzierało sztydło tego rodzaju, że jedynie legalne, jedynie konstytucyjne, jedynie polityczne postępowanie rządu możliwe tylko w sojuszu z lewicą, na rzecz hegemonji niemieckiej. I co pomoże „głębokie ubolewanie” w artykule wstępnym, jeżeli w jednej z dalszych rubryk tej samej *Deutsche Zeitung* prawie równocześnie znajduje się oświadczenie, że obecnego stanu wyjątkowego w Czechach jeszcze za mało, że trzeba całkiem innych, głębszych i skuteczniejszych środków, by w Czechach wykorzeń tego czeskiego, husyckiego ducha, te zapatrywania na Niemców, jako na odwiecznych gnębieli Słowiańszczyzny itp.

Do takich wywodów dało pismu niemieckiemu powód sprawozdanie roczne towarzystwa czeskiego »Minerwa«, które swym kosztem utrzymuje pierwsze gimnazjum kobiece w Czechach i w całej Austrii. W sprawozdaniu tem między innymi wspomniano o uroczystości Kollarowskiej, odprawionej w owem gimnazjum, przyczem jedna studentka deklamowała wiersz na cześć Kollara. W wierszu tym, parafrazując zwroty Kollarowe, opowiedziano o zalewie niemieckim, który pochłonił Słowian połabskich i zagraża innym. Wspomniałszy dalej o tem, że dochód z owej uroczystości wynosił 3545 zł. 97 ct., co świadczy o solidarności społeczeństwa z podobnemi myślami wszechpaniami przez szkołę, *Deutsche Zeitung* kończy zapytaniem: „Któryż polityk czy pedagog wierzy, że policja w ciągu roku wypędzi przymusowymi środkami z ludzi tego ducha, który przez wiele lat wszechpaniany w nich był przez wychowanie i nauczanie?”

*Narodni Listy*, wyrażając oburzenie na tę „ohydłą denuncjację przeciw szkole, rozwijającej się tak pomyślnie”, podnoszą, że w odpowiedzi na to dość będzie wskazać na ducha, w jakim wychowują się niemieckie, a niestety i liczne czeskie dziewczęta w licznych internatach niemieckich.

Staroczeska *Politik* notuje pogłoskę, że Młodoczesi w razie zatwierdzenia stanu wyjątkowego przez Radę państwa, chcą chwycić się polityki abstynencyjnej. „W interesie narodu naszego musimy wyrazić najgłębsze ubolewanie nad takim postanowieniem, jeżeli ono rzeczywiscie zostało powziętem. Bierność byłaby obecnie mniej wskazana niż kiedykolwiek. Chmury klebią się nad naszą ojczyzną. Obok zawieszenia pewnych praw konstytucyjnych, stoi na porządku dziennym najbliższej sesji Rady państwa Lex Trautenau, a p. Plener w Chebie zapowiedział także wniosek językowy. Któż ma bronić praw naszego narodu? Skąd ma wychodzić obrona przeciw zakusom na naszą narodowość, jeżeli w samym kraju wskutek stanu wyjątkowego swobodne słowo rozlegać się nie może, jeżeli brak trybuny, z której byśmy się bronić mogli? Trybuna taka istnieje tylko w parlamencie. Tam muszą zastępy narodu czeskiego wytrwać i ze swej strony zrobić wszystko, co wśród obecnych warunków zrobionem być może. Sytuacja zaostrza się coraz bardziej przeciw nam. Niemcy liberalni sądzą już, że mają nas w kieszeni. Większość polsko-niemiecką uważają za rzecz pewną, tj. taką większość, w której by Niemcy panowali, a Polacy bili w bębny. W takiej sytuacji nie należy



usuwać, ale wytrwać w obronie zagrożonych interesów narodu walcząc do ostatniego tchnienia“.

Reprodukujemy jeszcze niektóre ustępy wie- deńskiej korespondencji *Dziennika Poznańskiego*:

Naturalnie, iż stronnictwo niemiecko-liberalne rozradowane jest niepospolicie tym drakońskim postępkami rządu, a p. Plener w szczególności, który na publicznym posiedzeniu Izby pos. domagał się „ukarania Młodoczechów“, otrzymał pełne zadośćuczynienie. *Neue freie Presse* — wygląda to prawie na ironję — ciesząc się również w sercu stanem wyjątkowym, przybiera srogą minę mentora i daje ostrą naganą rządowi, pouczając go, iż „czternaście lat ery pojednania“ doprowadziły hr. Taaffego nareszcie do tego samego stanowiska, na którym przed 25 laty stał ks. Auersperg, zaprowadzając również stan wyjątkowy w Czechach. Nie da się zaprzeczyć, iż w tem twierdzeniu jest nieco prawdy, rzecz jednak stoi tak, iż gdyby hr. Taaffe nie był uczynił stanowczego zwrotu ku niemiecko-liberalnej lewicy i nie przyprowadził tym sposobem Młodoczechów do najskrajniejszej opozycji, stan wyjątkowy byłby zupełnie zbyteczny, co z pewnością wyszłoby państwu na lepsze.

Zatem nie „czternaście lat ery pojednania“ są rodzajem stanu wyjątkowego, ale zbliżenie się gabinetu do lewicy, przejście się jej duchem i nietoleranckimi dążnościami, jej pseudoliberalizmem, gotowym każdej chwili do nadwężenia konstytucji i uciekającym się do stanów wyjątkowych. Obecnie widać się fatalnie sprawa czeska, ponieważ każdy, znający naród czeski wie, iż stan wyjątkowy raczej go rozdrażni aniżeli ugnie, że tym sposobem Czechi stać się mogą niebezpieczną raną państwa, bez czego przy umiarkowaniu i wyrozumiałości bardzo dobrze mogło się obyć.

Na stanie wyjątkowym w Pradze i najbliższej okolicy z pewnością się nie skończy, ponieważ agitacja młodoczeska objęła prawie całą część królestwa czeskiego, zamieszkanego przez ludność czeską, a nawet przedarła się silnie do sąsiednich Moraw. Rozumie się więc samo przez się, że agitacja młodoczeska rozsieje się obecnie silnie po całym czeskim kraju, nie objętym „małym stanem obłędzenia“, a wobec tego musiałby rząd chcąc pozostać konsekwentnym w tłumieniu ruchu młodoczeskiego, rozciągnąć stan wyjątkowy na całe Czechy a nawet i Morawę, dokąd, tj. Berna, przenosi się z Pragi wydawnictwo *Narodnich Listów*. Krok taki rządu byłby brzemieniem w doniosłe następstwa i spowodowałby ogromne następstwa i spowodowałyby ogromne trudności i zawiąkania, które państwu w żadnym wypadku korzyści przynieść nie mogą.

Z drugiej strony tworzy stan wyjątkowy w

Pradze i okolicy wielce niebezpieczny precedens dla ustroju konstytucyjnego wóhole, a rządowi konstytucyjnym Austrii nie dodaje blasku i sławy, ponieważ wobec tego może z uzasadnieniem każdy pytać: co warta taka konstytucja, która może być każdej chwili wedle woli gabinetu zawieszoną w drodze administracyjnej?

### P. Szczepanowski o postępie polskości.

II. Mamy przemysłowców i kupców, którzy w niektórych sprawach mają interesa antagonistyczne; mamy cały świat handlowy, przemysłowy, rolniczy, tak samo pomiędzy rolnikami mamy wielkie własności, właścicieli, czynowników, robotników. Wszystko to są sprawy bardzo zawiłe, niemożliwe do rozwiązania zasadniczego i praktycznego. Ktokolwiek nad tem zechce się zastanowić, nie ma innej odpowiedzi, jak tylko: „Niech zwyczajstwo pozostanie u najgodniejszego“. Jest jednak coś, co może pomóc do decyzji w podobnych sprawach, to jest właśnie zrozumienie, że praca zbiorowa społeczeństwa nigdy nie może mieć celów ekonomiczno finansowych na uwadze. Anglicy mają na to doskonałe wyrażenie: komisja finansowa nazywa się „komisją sposobów i środków“. Oni tem skreślają rolę finansów w życiu społeczeństwa i w życiu narodu. Finanse to są sposoby i środki do dopięcia celów ogólnych społecznych i narodowych. Tak samo jak w Anglii obok przemysłu, handlu jest dusza angielska, która ma inne cele i która używa tych finansów na dopięcie celów, tak samo każde zdrowe społeczeństwo powinno mieć swoje cele idealne, co do których wszystkie warstwy społeczeństwa mogą się zgodzić i nad których urzeczywistnieniem powinny pracować.

Kwestje finansów wchodzi tedy w drogę właściwą sposobów i środków. Nie jest to poziom pogardliwy, bo ktokolwiek przypatrywał się historii narodów, ten wie, że cele idealne tylko wtenczas były szczerze powzięte, że tylko wtenczas dążyły szczerze do urzeczywistnienia celów idealnych, jeżeli się zastanawiano nad tymi środkami wykonania — że cele idealne, które się wychowały na poziomie czystych idei, były mrzonkami sentymentalnymi, że one się nie wcieliły w czyn, że jedynym sposobem tego wcielenia jest nauka o sposobach i środkach, za pomocą których dopełnia się tych celów. Dlatego też, jeżeli w Galicji w ostatnich latach po długim czasie dyskusji, mniej więcej corocznych, kwestje ekonomiczne wysunęły się na pierwszy plan, to dowód, że społeczeństwo zabrało się na serio do urzeczywistnienia swoich głębszych zamiarów. I dlatego ten objaw uważam jako objaw wskazujący pewną

męskość, pewną dojrzałość charakteru narodowego, który się nie zadowolnia gadaniną, który chce, aby to, o czem się mówi, wprowadzić w dzieło, w czyn.

Powiedziałem o pewnej dojrzałości charakteru narodowego, który się okazuje w ostatnich stosunkach politycznych w Galicji. Jak wielki to jest postęp, można się przekonać, rozważwszy trochę historję Galicji od czasu wcielenia jej do Austrii. Można powiedzieć, że sposób rządzenia krajem w pierwszym, zanadto długim okresie da się określić w dwóch słowach: obca kolonizacja i obca biurokracja. Mam tu instrukcję dla osadzania kolonistów niemieckich w Galicji, wydaną w roku 1787. Nie jest to pierwsza data, nie od tej daty liczy się kolonizacja niemiecka. Już pomiędzy rokiem 1782—86 założono wiele osad, liczących przeszło 120.000 mieszkańców niemieckich. Ale ta instrukcja z r. 1787 ujęła całą tę sprawę w pewien system, zrobiła z tego całą politykę.

Jest to instrukcja szczegółowa, widzimy w niej przepisy co do wyboru żywiołu kolonizacyjnego, widzimy ze zdumieniem, iż rząd katolicki w Austrii nie wahał się jednakże dla przygniecenia żywiołu narodowego sprowadzać protestanckich kolonistów, bo myślał, że ten będzie ochroną przed asymilacją.

Widzimy tam cały aparat urzędów i urzędników, dozorców, inżynierów, lekarzy, nauczycieli, — wszystko to miało służyć do silniejszego utrwalenia panowania w tym kraju. Jest to polityka, która zdaje się przyczyn finansowych nie zostawiła, ograniczyła się ona do ostatnich lat wieku XVIII. ale nadzieja centralistycznych biurokracji do ostatniej ery czasów przedkonstytucyjnych zawsze jeszcze uważała ten pierwiastek kolonizacyjny jako rzecz nadzwyczaj ważną, jako pewien punkt oparcia do ostatecznej organizacji całego kraju.

Jeszcze w statystyce austriackiej z r. 1857 można widzieć zestawienia żywiołów niemieckich w Galicji, rozróżniając kolonistów pochodzenia austriackiego od pochodzenia szwedzkiego, Franków, Sasów, Niemców z Sudetów, Plattdeutsche itd. Cyfra łączna tej ludności dochodzi do 114.000. Statystyka powie, że ta cyfra w dodatku do żywiołu żydowskiego w Galicji, który przecież także używał języka niemieckiego, dziś już bardzo poważna, stanowi punkt oparcia do działania na przyszłość.

Nie wdaję się zupełnie w historję tej kolonizacji, można powiedzieć, że najlepszą ilustracją postępowania ostatnich lat 30 jest, że obecnie można jeździć wzdłuż i wszerz i nie słyszy się wcale o kolonistach, że ten żywioł, który miał być wzorem dla nas, zgoła nie liczy się w spra-

42)

## Z DOGMATEM.

Powieść

przez

Michała Wołowskiego.

(Ciąg dalszy).

— Formalnie przypominasz mi siedmioletnią Zuzię — zdecydował pan Jan, gdy się zaczęła przekomarzać z Kazimierzem.

Zjedli razem obiad, wypili herbatę i gwarzyli do późnej nocy, zadowoleni z siebie i ze świata.

— Ale, ale, ojezulku — zawołała Zuzia, kiedy Kazimierz zabierał się już do wyjścia.

— Cóż tam nowego rozkaże dziś nasza królowa?

— Pójdiesz, kochany ojeze, jutro na giełdę.

— Ja?

— Tak, ty, ojezulku. I kupisz sto akcyj Towarzystwa ziemnej eksploatacji na mój rachunek.

Pan Jan mocno się jakoś skrzywił.

— Grasz na giełdzie? — zawołał z przekonaniem.

— O tak, na tych akcjach chcę grać koniecznie, wszakże zbyt nie wyczerpie ta suma naszej kasy? Kosztować nas to będzie tylko 22.500 guldenów; możemy sobie pozwolić.

— Czy to koniecznie potrzebne jest do twojego szczęścia?

— A tak!

— Zatem na twoje żądanie zostaną jutro graczem. Jeżeli jednak przegramy...

— O nie! tu przegrać nie możemy, chyba że...

Tu Zuzia zatrzymała się nagle.

— Chyba że? — podchwycił niespokojnie Kazimierz.

— Że to, cośmy wszystko z tobą widzieli, to, czegośmy się dotykali razem, było snem, złudzeniem tylko.

Godzina trzecia w południe była zwykłą godziną przyjęć panny Emmy Niszteter.

W towarzystwie sztywnej miss Angielki siedziała ona zazwyczaj w swoim miniaturowym saloniku, umeblowanym z niepospolitym smakiem i elegancją.

Schodzili się tutaj wszyscy ludzie jej towarzystwa, opowiadali sobie wzajemnie nowinki miejskie, dysputowali o sztuce, polityce, a nawet ze starym Niszteterem i o finansach.

Tu, pod wpływem tych czarujących oczów, stary bankier zyskał niejedną koncesję kolejową i niejedno przedsiębiorstwo, na którym setki tysięcy guldenów zarobił.

Tutaj to baron von Dorfer zarobił sobie na pełnięcie szpady ze strony Kazimierza Trzaski, tu bowiem przyrzekł Niszteterowi ową koncesję, za co go tak ukarała na paryskim obiedzie Emma.

Siadywała ona zwykle na środku saloniku tak, aby każdemu z gości w danej chwili mógł poświęcić słówek parę.

Dzień, w którym miała złożyć wizytę panna Zuzanna Trzaska Emmie Niszteter, pomimo to, iż należał do dni zwyczajnych, przecież dziwne niepokoję w sercu tej ostatniej obudził.

Jej *five o'clock* dzisiejszy miał oglądać panią tego domu niezwykłe przystrojoną.

Bilecik Kazimierza, zapowiadający bytność Zuzanny, przejął ją jakimś drżeniem niepewności.

Ona, zwykle tak prosta w ubiorze, tak nieledwie skromna, dziś zapragnęła być piękną; namyślała się długo, w której sukni najbardziej jej do twarzy i w jakie butony brylantowe przystroić ma swoje uszy.

Przed lustrem spędziła przynajmniej godzinę, badała kolor swoich włosów, blask swoich oczów i białość swojej cery i z tego starannego przegładu uczuła się zupełnie niezadowoloną.

W myśli jej obudziło się pragnienie zaimponowania młodej Polce wszystkiem, czem tylko zaimponować mogła.

Lustracja jednak sukien i brylantów nie spowodowała jej do pożądanej równowagi.

Wyszła do saloniku, przybrana w suknię z zielonego aksamitu i obwieszona taką wielką ilością brylantów, rubinów, szafirów i szmaragdów, że aż miss wydała z siebie głębokie westchnienie zdumienia.

Emma tak zajęta była myślą przybycia Zuzi, że nie zwróciła nawet uwagi na to westchnienie i usiadła nie na zwykłym swoim stanowisku, lecz tylko wprost lustra, wiszącego na ścianie, z książką w ręku, i od czasu do czasu dla kontroli pozycji własnej osoby rzucała w nie spojrzenia.

Z uderzeniem godziny trzeciej lokaj rozpoznał anonsowanie przybywających gości.

Jednym z pierwszych był książę Stefan Tarca.

Emma przyjmowała tego młodzieńca wyróżniająco zazwyczaj, dzisiaj zaledwie, że raczyła mu podać swoją drobną rączkę i wskazać miejsce spoczynku naprzeciwko siebie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

wach publicznych, nie liczy się w sprawach publicznych, nie liczy się ani dla cywilizacji, ani dla nauki, ani dla postępu, że wegetuje lojalnie przez wpływ na ludność okoliczną, — że wszystkie te usiłowania, które pochłonęły tyle środków, tyle wysiłków umysłowych i finansowych, — że to wszystko zupełnie do joty zmarniało, że celów nie dopełniło, że zostało bezskuteczne.

Tyle co do kolonizacji niemieckiej w Galicji. Mam teraz drugą cechę rządów za pierwszej ery panowania austriackiego u nas tj. biurokracja niemiecka, tak samo jak nie liczone na żywioł miejscowy jako przydatny do cywilizacji, tak samo nie liczone nas jako żywioł przydatny do rządzenia. Od samego początku biurokracja była importowaną, przybłądy obce, które miały w kraju zaprowadzić cywilizację i porządek.

Checiałbym, żebym mógł powiedzieć, że tak samo jak kolonizacja, tak też i cała niemiecka biurokracja zginęła i znikła. Wprawdzie od lat 25 biurokracja nasza z każdym rokiem staje się bardziej polską, czysto krajową, wprawdzie ani teraz już nie ma tej biurokracji, ani nie ma najmniejszego niebezpieczeństwa, żeby ona była wprowadzoną, ale skutki jej działalności od r. 1772—1865, skutki jej w kraju jeszcze na każdym kroku są widoczne, wszędzie jest brat przeciwko bratu, wszędzie plemię przeciwko plemieniu, wszędzie mamy warstwę ludności przeciwko warstwie ludności, wszędzie mamy pamięć skutków tych stuletnich rządów obcych.

### Internaty szkolne w Kongresówce.

Z Warszawy donoszą do *Dz. Pozn.*: „Kilka dni temu rozpoczął się w szkołach tutejszych nowy rok szkolny. Tu i ówdzie przyniósł on nowość, nowy środek rusyfikacyjny: internaty. Założono je tymczasem przy niektórych gimnazjach prowincjonalnych, rozpoczynając od Lublina. Tam, gdzie są internaty, na mocy osobnego rozporządzenia uczniowie mogą tylko mieszkać u najbliższych krewnych, u członków swojej rodziny, jeżeli ich zaś w mieście, gdzie chodzą do gimnazjum, nie mają, z obowiązku muszą wejść do internatu. Poglądy na internaty jako zasadę wychowawczą mogą być rozmaite, ale co do tego jedno jest tylko zdanie, że przy wprowadzaniu internatów dla uczniów w Królestwie Polskiem władza naukowa wcale się nie kierowała względami na zasady wychowania, lecz zaprzęgnęła nowego środka rusyfikacji kraju. Tak samo nie ulega kwestji, że zakłady te, które mi będą kierowali profesorowie rdzenie rosyjskiej, będą gniazdami wszelkiej demoralizacji. Dotychczas profesorowie stykali się po za klasą z uczniami przy jednej bodaj tylko sposobności, mianowicie podczas wycieczek majowych. Otóż

najciekawszym epizodem, według opowiadań uczniów, bywa na majówce zwykle upicie się profesorów. Podobno nie potrzeba wcale długo na nie czekać, obecność uczniów zaś wcale profesorów nie kępuje. Internaty są możliwe, gdy na ich czele stoją ludzie energiczni i surowi, opiekę nad młodzieżą zaś mają ludzie niezmiernie sumienni w pełnieniu swoich obowiązków; nie można powiedzieć, aby ciału naukowe, pozostające pod zarządem p. Apuchtina, odznaczało się temi zaletami, on sam w tym względzie nie daje świetnego przykładu. To też nie obawiamy się tyle rusyfikacji naszej młodzieży w internatach gimnazjalnych, ile demoralizacji i spodlenia. Duch nasz narodowy przetrwał Murawiewów, Bezaków i różne inne dzikie natury i p. Apuchtin zgnije a patriotyzmu w naszej młodzieży nie wytepi; tymczasem ożywił go tylko swojemi rządami. Dłużej klasztor, niżeli przeora“.

## KRONIKA.

**Obchód 100-letniej rocznicy 2. rozbioru Polski** w sobotę 23. bm. odbędzie się uroczystość. Komitet zebrany celem tego obchodu poczynił starania, aby Lwów w dniu obchodu przybrał szatę świąteczną. Przed południem odbędzie się żałobne nabożeństwo za dusze tych postów, którzy, zasiadając w smutnej pamięci sejmie grodzieńskim, do ostatniej chwili bronili praw Rzeczypospolitej. Mieszkaństwo nasze, kupcy i rzemieślnicy, postanowili dzień ten obchodzić uroczystość, uważając 100-letnią rocznicę „Niemego posiedzenia“ za dzień żałoby narodowej. Sklepy wszystkie mają być pozamykane. Cechy i towarzystwa rzemieślnicze z swoimi sztandarami, członkowie Rady miejskiej, w uroczystym pochodzie udadzą się na nabożeństwo. Wieczorem odbędzie się staraniem komitetu „wieczorek“ w sali tow. gimn. „Sokół“. W program wchodzi: Słowo wstępne. Amatorskie przedstawienie. Śpiewy tow. śpiew. „Echo“. Deklamacja i obrazy z żywych osób. Program będzie dołączonym do zaproszeń, o które należy się wcześniej postarać.

**Wybór poselski we Lwowie.** Wydział Towarzystwa realnościowego we Lwowie postanowił 17. bm. zwołać na niedzielę 24. bm. wiec wszystkich właścicieli realności m. Lwowa, celem narady nad kandydaturą, czuje bowiem potrzebę czujnej i sprężystej obrony przed ciężarami podatkowymi, które się walą na własność nieruchomości, i konieczność ustrzeżenia stolicy od wyboru figur, wynajdywanych i podsuwanych wyborcom ciemnym przez sfery oficjalne. Początek wiecu naznaczony jest na godz. 10. z rana.

**Z życia „Sokołów“.** Festyn Sokoła lwowskiego, powiódł się 17. bm. bardzo pomyślnie. Przyczyniły się do tego szczególnie wyścigi cyklistów, w których brali udział wyborni jeźdźcy: Hawranek, Gustowicz,

Breiter, Ligieza, Łączyński, Wüllerstorf i Tempłowicz, a pierwsze nagrody wzięli: Breiter, Ligieza, Wüllerstorf i Gustowicz.

Festyn „Sokoła“ tarnowskiego urządzony 10. bm. przyniósł czystego dochodu 159 złr.

**Starostwo brodzkie** zakazało miejscowym żydom wyjazdu na święta do rabinów ze względów sanitarnych do Glinian, Horodenki i Husiatyna.

**Instalację ks. Hryniewieckiego** na proboszcza w Tuchowie, wyprzedziła w Tarnowie uczta urządzona przez biskupa Łobosa na cześć wygnańca z Wilna.

**Zmarli.** Przed niedawnym czasem zmarła młoda wirtuozka Metaura Toricelli. Przed kilku laty popisywała się we Wiedniu i wzbudziła wielkie zainteresowanie.

W Paryżu zmarł w 76 roku życia Adolf Yvon, nadworny malarz z czasów drugiego cesarstwa. Po raz pierwszy wystawił w r. 1848 „Siedm grzechów śmiertelnych“ wedle Danta. W r. 1855 powszechną na się zwrócił uwagę obrazem: „Odwrot z Rosji w r. 1862“, za co otrzymał medal. Od tego czasu z polecenia Napoleona malował sceny z pola bitew „Magenta“ „Solferino“ etc. Był on jednym z ostatnich żyjących uczniów Pawła Delaroché'a.

W Wrocławiu zmarł na udar serca długoletni były naczelny redaktor wrocławskiej *Morgen Ztg.* Agust Semrau. Zmarły należał do weteranów z czasów walk wolnościowych w r. 1848. Wielki zwolennik Ronge'a napisał w r. 1845 rzecz pt. „Jedenaście rozdziałów przeciw prof. Balzerowi czyli „Die gute Presse auf dem Armensünderbänkchen.“ pełną wycieczek przeciw reakcyjnym prądom kościoła. W ruchu w r. 1848 stał obok Steina, dra Elsnera i hr. Reichenbacha i przewodnią odegrał w tym czasie rolę na Śląsku. Był następnie współpracownikiem wydawanej przez Ronge'a w Berlinie demokratycznej „Reformy“. W r. 1889 podczas starcia z wojskiem dostał się do więzienia i przesiedział się 3 lata w twierdzy Kłodzkiej. Od r. 1859 był redaktorem wrocławskiej *Morgen Zeitung*, aż do r. 1891. Następnie usunął się z redakcji i zakończył sterany żywot w cichości.

W Turce zmarł 15. bm. Gustaw Mayer, sekretarz starostwa z 54 roku życia.

Antonina z Boguckich Piasecka, znana pod pseudonimem „Poczwarki“, utalentowana nowelistka, zmarła w Warszawie. W ostatnich latach pracowała w redakcji „Echa muzycznego i teatralnego“.

W Stanisławowie zmarł Leon Poźniak, emerytowany inżynier w 78 r. życia.

**Zmiana własności.** Dobra Dwernik i Dwerniczek w obw. sanockim o łącznej powierzchni 1986 morgów przeszły na własność pp. Ludwika i Stanisławy Baldwin Ramułtów ze Lwowa.

**Michał Bałucki** dostał w tych dniach niebezpie-

biedować pierwszy rok (znaczny procent jeszcze wymrze) dojdą do mniejszej lub większej zamożności. Ci mają stosunkowo najwięcej szans, najlepszą przyszłość przed sobą. Pod względem narodowym pozostaną, jako rolnicy zgrupowani parotysięcznymi gromadami, zawsze tem, czem są i utrzymują język, zwyczaje, życie polskie, jeżeli nie na zawsze, to na długie lata.

b) 8.000 osiadło w Stanie Sta Catharina. Pod względem materialnym nie stoją gorzej od parańskich sąsiadów. Bliskość ogromnych kolonij niemieckich, włoskich pod względem narodowości grozi im więcej, niż w Parana.

c) 12000 osiadło w Rio Grande de Sul pojedynczymi parotysięcznymi grupami.

Około 1000 uciekło do Rio Janeiro. Wymarło około 1000.

O przyszłości kolonij polskich w Sta Catharina i Rio Grande do Sul, jako grup parotysięcznych dziś, tymczasowo nie pewnego powiedzieć nie można.

### Przyszłość kolonij polskich w Parana.

Jest rzeczą widoczną, że nowozałożone kolonie polskie 1890—2 roku lat parę jeszcze będą się szamotały z biedą, z nędzą, jak szamotali się dawniejsi nasi koloniści, jeszcze nie jeden z nowoprzybyłych życiem przytłaczony aklimatyzowanie się na gruncie amerykańskim. Tak; brak informacji, znajomości stosunków, języka, nieracjonalnie tłumnie przedsięwzięta wędrownia, niesłychany nieporządek w zakładaniu kolonij przez niedoświadczonych brazylijan, będą zapłacone drogą, śmiercią 1/4 co najmniej części wychodźców naszych; pomimo tego reszta osiadłszy na ziemi urodzajnej zagospo-

darowuje się i przebojem stwarza sobie nowe życie pod każdym względem pełniejsze i szersze, niż to, na jakie w dzisiejszych warunkach skazani byli ci bezrolni nędzarze w kraju.

Po pierwszym okresie emigracji gorączkowej, jak zwykle nastąpi drugi okres, okres emigracji spokojnej, płynącej już utartem korytem.

Emigrant wezwany przez swych krewnych znajdzie w nich najlepszych opiekunów i przychodząc wprost do roboty, wchodzi wprost w życie miejscowe.

Tak było i jest z północno amerykańską naszą emigracją, tak z dawniejszymi emigrantami w Brazylii, tak się też stanie z nową falą Polaków z roku 1890—2. Teraz dwudziesto kilka tysięczna ludność nasza w Parana składająca się z przybyszów ze wszystkich krańców Polski, będzie powodowała stałą chociaż nie tłumną emigrację z całego już kraju.

Nie pomagały i nie pomogą odradzane wstrzymywania, fala ta wywołana przez krewnych, którzy znaleźli w Ameryce lepsze warunki bytu, płynąć będzie coraz szerszym strumieniem, stale, chociaż w ukryciu.

Kolonje polskie w Parana liczące przed 15-laty kilkadziesiąt chat, dziś wraz z nowozałożeniami liczą już z górą trzy tysiące chat z dwudziesto-kilko-tysięczą ludnością, a za kilkadziesiąt lat kolonie te liczyć będziemy na dziesiątki tysięcy chat z milionową już może ludnością.

Przykład Stanów Zjednoczonych, francuskiej Kanady, Argentyny świadczy, że jest to zupełnie możebnem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Polacy w Brazylii

przez

Antoniego Hempla

członka wyprawy naukowej dra J. Siemiradzkiego do Brazylii i Argentyny.

(Ciąg dalszy).

ROZDZIAŁ VIII.

(Wnioski ogólne.)

### Rezultat ostateczny emigracji brazylijskiej z roku 1890—91

Reasumując wszystko wypowiedziane ostateczny rezultat awartuniozo przedsięwziętej, tłumnej i na oślep idącej emigracji naszej do Brazylii w latach 1890—91 jest następujący:

1. 8—10.000 wychodźców naszych osiadło w miastach lub poszło na plantacje kawy, na fazendy. W ciągu pierwszego półrocza, jak widzieliśmy, wymarło 25 proc. (dzieci) tj. około 2—2.500. Reszta też zmarnieje, szczególnie ci, co zostali w nadbrzeżnych niezdrowych okolicach (żółta febra), o ile nie zdąży wyostać się z tamtąd.

Nieznaczna tylko garstka rozprószona po miastach dojdzie do dobrobytu. Pod względem narodowym, skazani prawdopodobnie na asymilację.

2. Około 30 tysięcy z górą, włościan przeważnie, osiadło na własnych kolonjach.

Z tych: a) 12 tysięcy osiadło w Parana, niedaleko od starych kolonij polskich. Ci straciwszy 10—12 proc. w czasie brakowania (dzieci) i w przeciągu pierwszego półrocza, o ile zdołają prze-

oznego ataku krwotoku; obecnie stan zdrowia komejdypisarza znacznie się poprawił.

**W sprawie Morskiego Oka** odbył się 17. bm. wiec w Stanisławowie pod przewodnictwem burmistrza Szydłowskiego. Uchwalono rezolucję odpowiednią.

**Cholera.** *Kurjer Stanisław.* pisze: W Opryszowcach pod Stanisławowem szerzy się cholera z całą gwałtownością. Dziesięć osób, które od pierwszego wypadku cholery w tej wsi zachorowało, wszystkie pomarły, i to po krótkiej chorobie. Jest to osobliwością cholery w Galicji, że procent zmarłych ogromny. W sierpniu sama *Gaz. Lwow.* skonstatowała 60%. W innych krajach dochodzi 30 — 40%. Jakiś rachunek jest tam inny.

**Dyrektorem** miej. zakładu gazowego w Stanisławowie mianowany został Jan Stańkowski, technik naftowy obecnie w Potoku koło Krosna przebywający.

**Rada m. Stanisławowa** uchwaliła darować Sokołowi pod budowę własnego gmachu, połowę ogrodu miejskiego, przytykającego do szkoły im. Mickiewicza, wynoszącą obszar 1228 kwadr. metrów.

**Z armii.** Do obrony krajowej przeniesieni: kapitan Franc. Wodiczka z 58. p. p., porucznicy: Józef Nostadt z 30. p. p., Kar. Jent z 20 p. p., Ign. Roschka z 58. p. p., Gust. Stöckelle z 55. p. p., Jan Liebersbach z 20. p. p. i Alojzy Reichel z 45. p. p. Kapelan wojskowy Wacł. Kirchner w Krakowie przeniesiony w stan spoczynku. Lekarzami-asystentami zamianowani: Kaz. Höschl z 56. p. p., Izak Sandauer z 77. p. p., Rom. Binder z 13. p. p., Ign. Smyczyński i Jak. Tannenbaum z 10. p. p. i Ant. Sawicki z 30. bat. strz., wszyscy t. z. do szpit. garn. w Przemyślu, Eisig Hescheles, Józ. Markl z 30. p. p., Tewel Bardach-Dorf z 55. p. p., Wilh. Rudner z 84. p. p. i Józ. Demant z 30. p. p., wszyscy przy szpit. garn. we Lwowie, Teod. Hanel z 1. p. p., Nat. Weindling z 13. p. p., Fil. Müller z 57. p. p., Franc. Miodoński z 84. p. p. i Wolf Klausner z 85. p. p., wszyscy przy szpit. garn. w Krakowie.

Przeniesieni zostali: podpor. w rez. Emil Heindl z 1. do 77. p. p., Otokar Kendik z 35. do 20. p. p., Rysz. Fröschel z 41. do 56. p. p.; oficerowie prowiantowi: Józ. Talsik z Piotrowaradzynu do Krakowa, Grzegorz Torski z Munkacza do Lwowa, Bron. Wysocki ze Lwowa do Kotaru.

**Kłeska w postaci pisarza gminnego.** Korespondent *Dila* z Kossowa przytacza zajmujące fakty, dowodzące, jak wiele cierpią nasze gminy od niesumiennych pisarzy gminnych. W Dołhopolu, pow. kossowskiego, długi czas był pisarzem gminnym niejaki Mikołaj Schreiber. Kondukt wspomnianego pisarza charakteryzują najlepiej słowa sekretarza Rady powiatowej: „Marszałek nie cierpi tego pisarza, bo wie, co to za ziółko, ale trudno co zrobić, bo starosta go bardzo popiera.“ Gmina niejednokrotnie starała się pozbyć tego swego „dobroczyńcy“, wykazując, że tenże zatrzymuje dla siebie pieniądze gminne, ściągając większe podatki, niż się należy itd. Wszystko to jednak nie nie pomagało, a gdy niedawno pewien właściciel udał się osobiście do p. starosty Sabata i użalił się przed nim, że Schreiber przebrał u niego przeszło 8 zł. podatku i sumy tej nie pokwitował w książeczce podatkowej, p. starosta dał skarżącemu się następującą kartkę dla wręczenia Schreiberowi: „B. skarży się, że pisarz gminny przebrał u niego podatek, proszę więc sprawę wyjaśnić i zaspokoić skarżącego.“ Doszło do tego absurdum, że gdy wreszcie gmina Dołhopole usunęła go od pisarki, ek. starostwo wciąż jeszcze przysyłało wszelkie urzędowe kawałki do gminy na jego ręce przez całych 6 tygodni. Gdzie takie i tak zgodnie działające czynniki składają się na wznoszenie pysznego gmachu autonomii gminnej, tam oczywiście itd.

**P. Kassiel Kiesler** ze Stanisławowa przysłał nam pismo ze sprostowaniem niektórych szczegółów, podanych w nr. 251. *Kurjera Lwow.* z *Wiener Tagblattu* o procesie Lilienfeldów. Pisze: „Opowiadanie, jakoby bracia Lilienfeldzi systematycznie defraudację gorzelnianą popełniali, nie zgadza się z aktami karnymi tej sprawy tak pod względem subiektywnym jakoteż obiektywnym. Śledztwo karne przeprowadzone zostało nie przeciw Lilienfeldom, lecz przeciw gorzelnikowi Mojżeszowi Harzstarkowi, to też i tenże tylko w dotyczącym wyroku winnym uznany został i zasądzono go na zapłacenie grzywny w kwocie 94.350 zł., podczas gdy Lzydor Lilienfeld, zięć mój — jako właściciel gorzelnii wedle ustawy dotyczącej za zapłacenie tej kwoty tylko ręczył. Śledztwo przeciw gorzelnikowi Harzstarkowi wytoczone opierało się li na okoliczności, że w gorzelnii zastawieckiej nieznanne kwantum spirytusu znalezione, które wedle sprawozdania stacji probierczej we Wie-

dnia przez aparat mierniczy przejść nie miało. Za-przeczam, jakoby przez wymienione w artykule tym transakcje fiskus ze swoją pretensją zupełnie prze-padł. Prawda, że kupiłem dobra Emilówkę, niegdys własność Izzydora Lilienfelda stanowiącą, ale nie wyrządziłem tem fiskusowi żadnej szkody i wyrządzić nie mogłem. Informacja taka może tylko wychodzić od kogoś, który o stanie tabularnym Emilówki whl. 540. albo nie wie, albo też wiedzieć nie chciał, w przeciwnym bowiem razie przekonałby się, że dobra te nabyłem już po wpisaniu w stanie biernym takowych prawa zastawu dla sumy 94.350 zł., a tem samem nawet mi i przez myśl nie przeszło, zaspokojenie pretensji fiskusa udaremnić, bo przecież przez to, że dobra te przeszły w moje ręce, uprawnieni fiskusa do dochodzenia zahipotekowanej tamże pretensji na obiekcie tym nie doznało żadnej zmiany, to też na Emilówkę prowadzi obecnie fiskus egzekucję na pokrycie swych należności i mało co mu na tem zależy, do kogo dobra te obecnie należą, czy do X, czy też do Y. Co do faktu nabycia przezemnie na publicznej licytacji dóbr Zastawce, konstatuję, że kilku było oprócz mnie licytantów, i że tylko dlatego, iż najwięcej — bo nawet znacznie ponad cenę szacunkową — ofiarowałem, zostałem nabywcą tych dóbr. Wreszcie nadmieniam, że wypuszczenie mię na wolną stopę nastąpiło nie za złożeniem kaucji, lecz po myśli decyzji wyższego sądu z d. 22. sierpnia br. na rekurs mój, wniesiony przeciw uwięzieniu.“

**Z Kołomyi** pisze tamtejsza *Gazeta*: „Cholera stała się prawdziwą klęską nie tylko dla naszego miasta, ale i dla całego powiatu. Dziś nie ulega już najmniejszej wątpliwości, że liczba konkursów po kampanii anticholerycznej przewyższy znacznie liczbę ofiar, zabranych przez cholere, nie licząc wcale kosztów kampanii, poniesionych przez gminę. Jest to dopiero jedna strona medalu. Druga jeszcze smutniejsza i tycze się chłoptwa w powiecie. Na jesień przypada ściąganie podatków. Ktoby o tem nie wiedział, niech się przypatrzy setkom chłopów, gromadzących się codziennie na podwórzu gmachu, w którym się mieści urząd podatkowy. Ale nikogo za to głowa nie zaboli, z kąd ten biedny chłop ma wziąć gotówkę na opłatę podatków. Zboża nie ma on na sprzedaż nawet w latach normalnych. Dziś każdy sprzedany korzec kukurudzy, to widoki dlań na śmierć głodową w czasie przednowku. Mógłby się poratować sprzedaż bydła roboczego. Wszak siano drogie, o przezimowaniu bydła ani marzyć. Cóż ztąd, kiedy i ten środek uniemożliwiła cholera. Zamknięcie jarmarków w powiecie zapowietrzonym rujnuje chłopów do reszty i z trwogą patrzymy w przyszłość. Dziś klęska jest już kompletną. Jeżeli zechce rząd z całą surowością, zwykłą u nas, postępować w tym roku z ściąganiem podatków, natenczas ginąć będą głodową śmiercią ci, których oszczędziła cholera.“

**Rzekomy szpieg**, o którego przyaresztowaniu 13. bm. w Przemyślu na dworcu kolejowym donosiliśmy za *Gaz. Przemyśl.*, został w piątek wypuszczony na wolność. Szybkie dochodzenia prokuratury tudzież sędziego śledczego wykazały w przeciągu 24 godzin, że przytrzymany Edgar Mix, obywatel Stanów zjednoczonych, jest inżynierem towarzystwa francuskiego, eksploatującego wynalazki poczynione w dziedzinie elektryki, wysłany do Odessy w celu zaprowadzenia w tamtejszym porcie oświetlenia elektrycznego. P. E. Mix zawdzięcza swoje szybkie uwolnienie elektryce, gdyż dochodzenia prowadzono telegraficznie, zasięgając o nim wiadomości w Wiedniu, Paryżu i w Odessie. Gdy E. Mix wyszedł z aresztu, odesłał swój kieszonkowy aparat fotograficzny, który go takiego kłopotu nabawił, natychmiast do Paryża.

**Co na to syoniści?** Czerniów. *Gazeta Polska* pisze: Zamieszkała w Czerniowcach izraelitka Amalja Lang, wydała w jesieni z. r. młodą swoją córkę za niejakiego Samuela Scherzberga, który przedstawił się jako właściciel ziemski z Peatra w Rumunji. Młoda para otrzymała od matki wiano w kwocie 3.000 złr. i wyjechała rzekomo do miejsca zamieszkania męża. Od tej chwili jednak zaginęła wieść o nowożeńcach. Dopiero przed tygodniem Langowa otrzymała list od córki, datowany z Konstantynopola. Donosi ona, że wkrótce po ślubie mąż odwiózł ją do Konstantynopola i sprzedał jakiemuś handlarzowi, który utrzymuje tam dom rozpusty. Młoda kobieta przebywa w owej speluncie już od pół roku i żyje w największym poniżeniu. Obecnie zaledwie powiodło się jej wyprawić list niniejszy z prośbą o wydobycie z niewoli. Matka przedwczoraj wyjechała do Konstantynopola.

**Z osad polskich w Ameryce.** *Polonia w Ameryce* donosi:

Chicago III. Wybuchł tu pożar na South Chi-

cago, który pochłonął kilkadziesiąt domów, a strata dochodzi miliona dolarów. Na szczęście opanowano ogień wpięć, nim tenże zdołał się przedrzeć do polskiej dzielnicy. Poszkodowanych Polaków jest tylko kilku: J. J. Czychag, Fr. Dąbrowski, Kar. Karotka, Wojc. Rokowski. — W zeszłym tygodniu zamknął szeryf fabrykę ramek do obrazów, własność p. Ant. Sowińskiego. Fabryka ta była jedynym większym zakładem przemysłowym polskim w Chicago.

Buffalo N. Y. Jakiński, który kamieniem skaleczył głowę maszyniście „Belt Line“, został skazany na 90 dni więzienia. — Józefa Laskowskiego spotkało straszne nieszczęście; upadł on na rozpalone żelazo i poparzył się strasznie. Lekarze powątpiewają o jego wyzdrowieniu.

Miwaukee Wis. Pokazuje się, że w zaburzeniach robotniczych brali tu najwięcej udziału Polacy. Wskazuje to wyrok sądu, świeżo wydany, którym Józef Zielenkiewicz, Teofil Mróz i Wawrz. Szakowski zostali skazani na 25 dol. kary za zaburzenia, wywołane poprzedniego dnia. Żaden ze skazanych nie miał pieniędzy, wszyscy trzej poszli do domu poprawczego na 60 dni. Józef Wiechliński skazany na karę 15 dol., również nie mógł zapłacić kary i pójdzie do domu poprawy na 30 dni. — W zeszłą środę około południa gromada Polaków zjawiła się przed hotelem St. Charles, domagając się jeść. Policja szybko ich rozpedziła.

New York N. Y. Piękna myśl stworzenia korpusu wojsk Pol. w Am. doszła do skutku. Do korpusu przystąpiło 8 towarzystw. — Były proboszcz parafii polskiej w New-Yorku, ostatnio w Williamsbridge, ks. Klimecki, opuścił Amerykę na zawsze i obecnie jest kapłanem w klasztorze polskich Sióstr Franciszkanek w Paryżu.

Pittsburgh Pa. Zakłada się tu bank polsko-amerykański. Sprzedano już 100 akcji po 100 dol. Kolonia polska w Pittsburgu jest jedną z najbogatszych w Stanach zjednoczonych. Obcokrajowcy uważają tu naszych rodaków, a robotnicy fabryczni nie zapierają się, jak to gdzieś indziej się dzieje, swej narodowości, owszem, często czytamy w angielskich gazetach ogłoszenia poszukujących pracę, z wyraźnym zaznaczeniem, iż poszukujący jest narodowości polskiej. Najlepszym to dowodem, iż cenią tu robotnika polskiego.

Detroit Mich. Nauki w tutejszem seminarjum polkiem rozpoczęły się 1. września.

**Cholera.** O przebiegu epidemii w Królestwie Polskiem *Warsz. Dniwn.* podaje następujące szczegóły: W gminie Czyste powiatu warszawskiego d. 11. bm. zachorowała 1 osoba, przybyła z Płońska; w Jambowie powiatu radzyńskiego znajdują się 2 osoby, których choroba ma charakter podejrzany. W Mazowiecku d. 11. bm. zachorowały 3 osoby, pozostaje chorych 11, d. 12. bm. zachorowały 2 osoby, zmarła 1, wyzdrowiały 2, pozostaje chorych 10. W Zambrowie 11. bm. zachorowało osób 6, zmarły 2, wyzdrowiały 2, pozostaje chorych 12; d. 12. bm. zachorowały 2 osoby, zmarły 4, pozostaje chorych 10. W Łomży d. 11. bm. zachorowały 2 osoby, pozostaje chorych 16; d. 12. zachorowały 2, zmarła 1, pozostaje chorych 17. We wsi Wójtostwo pow. kozienickiego zachorowały 4 osoby, zmarły 3, wyzdrowiały 4, pozostaje chorych 15; d. 8. bm. zmarła 1, wyzdrowiały 4, pozostaje chorych 10.

**Jubileusz Kornela Ujejskiego** obchodzić będą 24. bm. wszystkie polskie Towarzystwa akademickie we Lwowie uroczystym wieczorkiem mającym się odbyć w lokalu Czytelni akademickiej. Prócz tego wysłała młodzież akademicka wspólny adres, mieszczący podpisy wszystkich akademików, bawiących obecnie we Lwowie.

**W pogrzebie śp. Karola Kiselki**, odbytym wczoraj, wzięło udział kilka tysięcy ludzi, a jeszcze większe zastępy przypatrywały się pochodowi na ulicach i placach. Oprócz bardzo licznych duchowieństw, wyprzedzały rydwan z trumną dzieci szkoły im. św. Marcina, (dla których istnieje fundusz stypendyjny im. zmarłego), dwa oddziały ek. weteranów i prebendarjusze zakładu ubogich, stowarzyszenia młodzieży rzemieślniczej „Gwiazda“ i „Skafa“, tow. strzeleckie ze sztandarami, tudzież bractwa kościelne. Pochód trwał przeszło godzinę.

**Wydział krajowy** uchwalił przedstawić cesarstwu do nominacji na dyrektora krajowego szpitala powszechnego św. Łazarza w Krakowie, dr. Stan. Poniński, fizyka pow. przy starostwie w Krakowie.

**Drukarnia Pillera i spółki** obchodziła wczoraj 120-letnią rocznicę swego istnienia.

Ofiary złożone w naszej administracji. Ze-

**Lwowska fabryka Asfaltu**  
TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów



**Asfaltowa masa elastyczna do fundamentów**  
dla izolowania wilgoci kładziana na mury w gorącym stanie, jedyny dziś sposób

brane przez kółko koleżeńskie w restauracji Jerzego Kirscha 2 zlr. 4 cent. dla dotkniętych powodzą, do której to składki właściciel restauracji przyczynił się kwotą 50 ct.

**Stanisław Rejchan**, znany rysownik i ilustrator przybył z Paryża do Lwowa, gdzie u rodziny zabawi kilka tygodni.

**✓Z fundacji stypendyjnej** im. Karola Kiselki opróżnione jest jedno stypendjum 60 zlr. dla ucznia szkoły św. Marcina we Lwowie. Podawać do 30. bm.

**Prezente** na Ostrów pod Jarosławiem otrzymał gk. ks. Ant. Zacharjasiewicz.

**Kronika policyjna.** Na ulicy Kopernika pobity został Dominik Wulanin przez czeladników lakierniczych Łuczaka i Okońskiego. Wulanina odesłano do stacji ratunkowej.

W komisariacie śródmieścia skradziono kapelus, o którą to kradzież poszlakowany przyaresztowany został Józef Kozłowski, pokątny pisarz.

**Durny Jasio** wywołał wczoraj po południu ogromną awanturę na ulicy Karola Ludwika. Policja zmuszona bardzo licznymi zażaleniami publiczności na napaści ze strony lwowskiego idjoty — wydała nakaz, by nań uważać. Wczorajszego dnia agent policyjny Szczygielski wezwał „durnego Jasia“, by zszedł z chodnika, co tenże rzeczywiście uczynił, ale po chwili napowrót wrócił na dawne miejsce. Agent zawołał tedy żołnierza pol., by ten go z chodnika sprowadził. To rozdrażniło idjotę, rzucił się jak tygrys na żołnierza, począł go bić po głowie, podarł na nim ubranie i dopiero za nadejściem pomocy uratowano żołnierza. Publiczność, która licznie się zebrała, nie biegła z pomocą bitemu żołnierzowi, lecz owszem jeszcze podjudzała idjotę. „Durnego Jasia“ recte Jana Lisa oddano do aresztu wraz z banknotem 5-reńskowym, podartym na 13 części.

**Wycieczka z przeszkodami.** Dnia 9. bm. wyjechali słuchacze uniwersytetu krakowskiego: Luc. Grabowski, Stan. Maziarski, Franc. Dundacek i Karol Kaczkowski na wycieczkę do Ojcowa, zaopatrzeni w przepustki, w dyrekcji policji krakowskiej uzyskane. Przybywszy do Ojcowa, złożyli w tamtejszym hotelu rzeczy i zamówili nocleg, a przybrawszy sobie przewodnika, udali się na górę Chełmową. Gdy tam przypatrywali się okolicy, używając przytem mapy okolic Krakowa, którą przywieźli z sobą, zjawił się rosyjski strażnik graniczny i przy grocie Łokietka zażądał oddania mapy. Po jej otrzymaniu nie przeszkadzał turystom w dalszem zwiedzaniu okolicy, lecz nieodstępnie im towarzyszył.

Wieczorem około pół do 6. wezwani zostali wszyscy do wachmistrza straży ziemskiej, który polecił turystom udać się do hotelu i pozostać tam aż do dalszego jego polecenia. Po chwili przybyło do hotelu kilku żandarmów ziemskich, którzy odbyli w pokoju turystów, oraz przy ich osobach ściągają rewizję. Następnie odebrali strażnicy turystom karty legitymacyjne, zapiski astronomiczne, kartę członka towarzystwa tatrzańskiego (znalezioną przy Kaczkowskim), a pozostawiając ich w hotelu przydzielili im straż, pod której nadzorem przez całą noc pozostawali.

Nazajutrz zabroniono turystom opuszczać hotel, oznajmiając, że zabrane im papiery przesłano naczelnikowi straży do Kielc i że aż do jego przybycia zatrzymani zostaną w Ojcowie. Wspomniany naczelnik nie przybył jednak, tylko około godz. 5. po poł. cofnięto straż, oznajmiając turystom, że są wolni, nie pozwolono im jednak na zamierzoną wycieczkę do Pieskowej skały.

Gdy w dniu 12. bm. turyści wracali do Krakowa, eskortowało ich dwóch strażników aż do granicy. Strażnicy oznajmili turystom, że o zabrane papiery mają wnieść prośbę do gubernatora w Kielcach.

**Przeniesienia.** Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła asystentów pocztowych: Franc. Dulębę z Buczacza do Żywca, a Hersza Spiegła z Białej do Buczacza.

**Zamiana miejsc.** Dyrekcja poczt i telegr. zezwoliła asystentem pocztowym Ignacemu Bołobonowskiemu w Zaleszczykach i Jakóbowi Bardachowi w Podwoleńskich na zamianę miejsc służbowych.

**Ślub** p. Stefana Mackiewicza, emer. podporucznika i pocztmistrza w Dobromilu z panną Wandą Stefczyk odbędzie się 19. bm. kaplicy Bazylianów w Dobromilu.

**Muzyka „Harmonji“** grać będzie dziś we wtorek o g. 5 po południu, przed ratuszem.

**Wydział „Echa“** zaprasza członków na próbę przedkoncertową, która się odbędzie dziś 19. bm. o godz. 8. wieczorem Rynek 17.

## J. WALLACH i SYN

LWÓW, Rynek liczb 33, istniejący od 52 lat  
HANDEL SUKNA poleca się.

### Cholera.

*Gaz. Lwow.* donosi: D. 16. bm. zachorowały: W pow. nadwórniańskim: w Hwoździe 2 osoby, w Mikuliczynie, w Woronience ad Jabłonica i w Krasnej po 1 osobie. W Jasienicy (w pow. brzozowskim) w Kołomyi i w Posadzie dolnej (w powiecie sanockim) po 1 osobie.

Wyzdrowiało w ciągu ubiegłego tygodnia w Kołomyi 10 osób.

Zmarły: W pow. nadwórniańskim: w Delatynie 2 osoby, w Wołosowie 1 osoba, w Kołomyi i w Bohorodczanach po 1 osobie.

Nadto zaszły wypadki podejrzane: w Ładzinie (w pow. sanockim), w Podobnie (w pow. limanowskim) i Łyseu (w pow. bohorodczańskim).

D. 17. bm. zachorowało na cholere: W powiecie nadwórniańskim: w Hwoździe 5 osób, w Delatynie, Woronience ad Jabłonica i w Worochcie ad Mikuliczyn po 1 osobie. W Kołomyi 4 osoby, w Rymanowie 3 osoby, w Opryszowcach (w pow. stanisławowskim) 2 osoby, w Oporcu (w pow. stryjskim) 1 osoba.

Wyzdrowiała w Rymanowie 1 osoba.

Zmarły: w pow. nadwórniańskim: w Hwoździe 2 osoby, w Delatynie i w Worochcie ad Mikuliczyn po 1 osobie. W Kołomyi, w Oporcu (pow. Stryj) i w Opryszowcach (w pow. stanisławowskim) po 2 osoby. W Rymanowie 1 osoba.

Wypadki podejrzane zaszły: w Wybranówce (w pow. bóbreckim) i w Tetewezycach (w pow. kamioneckim).

### Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

**Wiedeń 1. września.** Przed sądem wyrokującym rozpoczęła się dziś rozprawa o sprzeniewierzenie przeciw kasjerowi wiedeńskiego stowarzyszenia oszczędnościowego Bened. Meyerowi.

*Extra Post* dowodzi, że zarządzenie stanu wyjątkowego w Pradze jest zupełnie zbytecznym. Rząd sam traktował Młodocechów tak długo jako skrajnych radykałów, aż wreszcie rzeczywiście stali się takimi. W końcu przemawia za zastąpieniem namiestnika Thuna przez jen. ks. Croy.

**Praga 18. września.** 70 radnych miasta wniosło piśmenną prośbę do burmistrza o zwołanie nadzwyczajnego posiedzenia w celu naradzenia się nad stanem wyjątkowym. W całym kraju odbędą się narady wszystkich posłów do sejmu i do rady państwa.

**Budapeszt 18. września.** *Magyar Hirlop* podaje sensacyjną wiadomość o usiłowanym zamachu na pociąg, którym cesarz jechał do Boros-Sebes. Nieznani zbrojnicy, powyciągawszy śruby z szyn, usiłowali spowodować wykolejenie się pociągu. Zamach jednak odkryto w czas jeszcze, a mianowicie doniósł o tem mały jakiś chłopak.

**Wiedeń 19. września.** Minister sprawiedliwości zamianował notariuszami: Piotra Pielę dla Stemienia, Karola Rampelta dla Sokolowa, Romana Gutowskiego dla Milówki, dr. Stan. Wisłockiego dla Głogowy, dr. Tad. Starzewskiego dla Wadowic.

Kazimierz Acht rządcą domen i lasów przy dyrekcji we Lwowie, został zamianowany prywatnym docentem dla encyklopedji leśnictwa na politechnice lwowskiej.

Wedle doniesień *Polit. Corresp.* z Kopenhagi ma być car Aleksander od dłuższego czasu chorym i cierpi na upływ krwi z nosa, który to upływ uważają lekarze za niebezpieczny. Również miał się car przed kilku dniami mocno przeziębzić, tak, iż z palacu nie wychodzi.

Tutejszy zastępca prawny księcia Aleksandra Radziwiłła dr. Markus, oświadczył, że książę bynajmniej nie zdezerterował, ale znajduje się na manewrach.

Skarbnik kasy oszczędności Benedykt Mayer, został skazany na 3 lata ciężkiego więzienia.

**Gielda zbożowa.** Pszenica na jesień 7-61, żyto na jesień 6-36. owies na jesień 7-05.

**Gielda:** Akeje kredyt 335-50, renta majowa 97-40, węg. renta złota 116-30, rubel 130 1/2.

**Spęd bydła.** Wczorajszy spęd bydła liczył 4934 sztuk. Między niemi z Galicji 853 w cenie 54 do 64.

**Praga 19. września.** Namiestnictwo wzbroniło

studentom czeskim noszenia słowiańskich odznak trójkolorowych i zagroziła rozwiązaniem stowarzyszeń w razie niezastosowania się do zakazu.

**Berno moraw.** 19. września. Obiega pogłoska, że namiestnik Loeb cofnął podanie o dymisję i zostanie nadal na swem stanowisku.

**Guens 19. września.** W czasie wczorajszych manewrów podczas ataku spadł z konia pewien porucznik huzarów i złamał rękę. Cesarz niemiecki i król saski widzieli to i przybyli do nieszczęśliwego, wypytując się o zdrowie.

**Berlin 19. września.** W kołach socjalistycznych mówią, iż austriacka socjal-demokracja nie zamierza na razie urządzić generalnego strejku dla przeprowadzenia powszechnego prawa głosowania.

**Paryż 19. września.** Socjaliści urządzają od wczoraj demonstrację przeciw zamierzonemu przyjęciu floty rosyjskiej w Toulonie.

Wczoraj wybuchł w kopalniach węgla w Pas de Calais ogólny strejk górników. Paryżanie zajmują się obecnie bardziej strejkami niż manifestacjami mającymi się odbyć w Toulonie. Zajęcie się strejkami oziębilo mocno kult Rosji.

Z Lens donoszą: We wszystkich szybach od Pas de Calais zaprzestano pracy. Robotnicy porzyskali patrole, by przeszkodzić wjeżdżaniu do szybów. Dotychczas jeszcze do żadnych awantur nie przyszło. Wczoraj przeciągali strejkujący ulice w Lens wznosząc okrzyki na pomyslnosc strejku. W niektórych kopalniach departamentu Nord zaprzestano również pracy.

Deputowany Basly, przewodniczący syndykatu górników-robotników, wystosował z Pas de Calais do belgijskich delegatów telegram, w którym zawiadamia o rozpoczęciu jeneralnego strejku, w którym bierze udział 42.000 ludzi i wzywa, by robotnicy belgijscy również zaprzestali pracy.

Wojska odeszły do rewirów, w których strejk wybuchł. Kilku urzędników górniczych zostało przez strejkujących znieważonych. Donoszą, że pewna liczba właścicieli gorzelni i fabryk cukru zamierza z powodu strejku odłożyć kompanję.

W kopalniach w Mons pracy nie zaprzestano. Przygotowań do wybuchu strejku nie poczyniono tu wprawdzie, ale syndykat spodziewa się, iż w ciągu przyszłego tygodnia strejk zorganizować potrafi.

**Londyn 19. września.** Wystawa chicagowska ma zostać przedłużoną do 1. stycznia 1894 r.

**Rzym 19. września.** Podczas marszu trzech pułków piechoty do Genui w czasie ogromnych upałów, padali żołnierze masami na drodze. Włóścianie zbierali omdlałych i niesli im pomoc. 400 zachorowało, z tych 2 umarło.

**Ryga 19. września.** Na składzie nafty braci Noblów nastąpiła wczoraj eksplozja. 15 osób zranionych.

### Samobójstwo dyrektora kasy zaliczkowej.

Z *Nadwórny* donoszą nam 18. bm.: Tutejszy faktor Josef Schloimer pozorywał rozmaitych ludzi na 40.000 zlr. i puseł w kurs także fałszowane weksle. Za to znajduje się już pod kluczem i nie minie go zasłużona kara. Ofiarą niecných jego machinacyj padł niestety zasłużony dyrektor tutejszej kasy zaliczkowej Leopold Woykowski, który jako taki pełnił tu funkcje od lat 16. Kasa ta miała liczną klientelę nietylko miejską, lecz także z powiatu, a nawet z poza powiatu nadwórniańskiego i należała do wzorowych. Kasa ta była także reprezentantką banku krajowego. Schloimer był factotum Woykowskiego, cieszył się jego zaufaniem, przesiadywał w kasie i za jego pośrednictwem eskontowano wiele weksli.

Przed kilkunastu dniami zjawił się Schloimer w kasie i przedstawił do eskontu weksle na 3.000 zlr. a gdy Woykowski oświadczył, że tych weksli nie zeskontuje, odpowiedział Schloimer, że nastąpić to musi. Wobec takiej bezczelnej natarczywości Woykowski kategorycznie odmówił, na to odrzekł Schloimer, że zeskontował już w kasie weksle fałszowane na 9.000 zlr., podyktował, jakie to były weksle i oświadczył, że potrzebuje 3.000 zlr. na pokrycie fałszowanych weksli. Woykowski odrzekł, że całą sprawę odda do sądu karnego i zwołał natychmiast radę nadzorczą kasy zaliczkowej, której przedłożył całą sprawę. Pod wpływem strachu rada nadzorcza nie zastanowiwszy się nad konsekwencjami, zasuspendowała zaraz Woykowskiego, który zapewnił, iż jest niewinnym, a że tylko o tyle poczuwa się do winy, że zanadto ufał Schloimerowi. Dla pokrycia możliwych strat, wręczył Woykowski radzie nadzorczej książeczkę kasy zaliczkowej na 5.000 zlr. i oddał do jej dyspozycji

Tekturę ulepszona ogniotrwała do krycia dachów

rola 10 metrów □ od zlr. 2 do zlr. 3-50;

Asfaltowy świńcacy do konserwacji

ASFALTOWE ELASTYCZNE PLYTY IZOLACYJNE

WYKONANIE W FABRYCE ANGIELSKA BIEZWOENNA

Fabryka wykonuje w całym kraju swoimi kładami pokrycia dachowe tekturowe oraz reperację tychże. Metr □ od 50 do 76 centów.

realność swoją wartości 1.500 złr. Gdyby był miał nieuczciwe zamiary, nie byłby przecież lokował oszczędności w tejże kasie.

Tymczasem Schlojmer zgłosił niewypłacalność i został aresztowanym. Jest to ordynarny żyd, robi wrażenie idjoty, a przecież udało mu się pozarywać ludzi na 40.000 złr. Cieszył się takim zaufaniem, że nawet wiele biednych sług powierzyło mu swoje oszczędności na procent. W śledztwie przyznał się do fałszerstwa weksli, twierdząc jednak, że działał się to za wiedzą Woykowskiego. Fałszywi poczciwcy, których naraził sobie Woykowski pewnym a czasami szorstkiem nawet swoim postępowaniem, kolportowali pogłoskę, że Woykowski zostanie aresztowanym.

Konkurencyjne żydowskie towarzystwa zaliczkowe skorzystały także z tego wypadku, opowiadano rozmaite plotki, intrygowano i pastwiono się nad ofiarą belzebuba Woykowskiego przygnębionym, że przyjaciele najbliżsi go opuścili, obawiając się uwięzienia i śledztwa, nie mogąc przeżyć hańby, w chwili rozpaczenia chwycił za nóż i odebrał sobie życie. Męczył się przez 5 dni...

Sędzia śledczy, po zamachu samobójczym W., postawił straż przed mieszkaniem Woykowskiego i opieczętował wszystkie jego rzeczy. Woykowski błagał wszystkich o jedno tylko: „ratujcie mój honor“ i wołał ciągle „jestem niewinny“. Po samobójstwie Woykowskiego przybył natychmiast do Nadworny, wezwany telegraficznie, delegat związku p. Narcyz Ulmer.

Został on Woykowskiego już w agonji, był on jednak jeszcze przytomnym i odezwał się do p. Ulmera w te słowa: „Idę na sąd Boży, zaklinam pana, badaj, broń po śmierci mego honoru.“ Wszyscy przekonani są o niewinności jego. P. Ulmer badał bardzo skrupulatnie wszystkie księgi, kasę, weksle i notatki zmarłego i znalazł wszystko w porządku wzorowym, jak to już niejednokrotnie przedtem konstatawał, lustrując nadworniańską kasę zaliczkową, która i w tym wypadku nie poniesie straty, gdyż fałszowane nawet weksle mają obok podpisów podrobionych także i prawdziwe. Na szczęście w samą porę zapobieżono katastrofie.

Woykowski był bezdzietnym, pozostawił tylko wdowę, której sędzia śledczy oddał książeczkę na na 5000 zł., wręczoną przez nieboszczyka radzie nadzorczej. Książeczka ta opiewała na nazwisko p. Woykowskiej.

Wszyscy wyrażają współczucie pożałowania godnej kobiecie. Woykowski miał rocznego dochodu około 2000 zł. i żył skromnie. Gdyby rada nadzorcza zamiast pod pierwszym wrażeniem zasuspendować Woykowskiego, była natychmiast sprowadziła p. Ulmera, to mogła była zapobiedz nieszczęściu. Uczciwy człowiek nie mógł przeżyć tego, że ci go opuścili, którzy bronić go byli powinni.

**Z krajowej Rady szkolnej.**

Na posiedzeniu 11. bm. postanowiła Rada szkolna krajowa:

I. Mianować zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: dr. Tad. Wiśniowski dla gimn. św. Anny w Krakowie, Ign. Ed. Meyera dla gimn. św. Józefa w Krakowie, Jana Kreinera i Wacława Jana Antoniewicza dla gimn. III. w Krakowie, Sam. Helera dla gimn. II. we Lwowie, Aleks. Jaworskiego dla gimn. II. we Lwowie, Wikt. Hahna, Eug. Romera i Stan. Bielawskiego dla gimn. Franc. Józ. we Lwowie, Wład. Terleckiego i Ant. Strzeleckiego dla gimn. IV. we Lwowie, Włodz. Kmicickiewicza dla gimn. V. we Lwowie, Ludw. Petryńskiego dla gimn. w Brodach, Adama Wołki i Józ. Trojnarę w Jarosławiu, Prokopa Mostowicza, Jana Tralkę i Edm. Ciegłowicza dla gimn. w Stanisławowie, Wład. Szychulskiego dla gimn. w Tarnowie, Tad. Pelczarskiego w Złoczowie, dr. Stan. Kępińskiego dla szkoły realnej w Krakowie, Stan. Rafałowskiego, Kaz. Zimmermanna i Zbign. Szczygłowicza dla szkoły realnej we Lwowie, Jana Lityńskiego dla gimn. w Jasle, Błaż. Jurkowskiego w Buczaczu, Bol. Buszczyńskiego dla szkoły realnej w Krakowie, Kar. Polakiewicza dla semin. naucz. męskiego w Krakowie, ks. Józ. Ściśłowskiego dla gimn. w Buczaczu.

II. Przenieść zastępców nauczycieli szkół średnich: Jędrz. Procyka do gimn. w Sanoku, Flor. Łozińskiego do gimn. w Jasle, Wojc. Turowsza do gimn. w Złoczowie, Jędrz. Mazura do gimn. w Buczaczu, Jana Szufę do gimn. V. we Lwowie, Henr. Unczowskiego do szkoły realnej we Lwowie, Tad. Wolińskiego do szkoły realnej w Stanisławowie, Wojc. Polka do seminarjum naucz. w Tarnowie, ks. Jana Gna-

towskiego do szkoły realnej we Lwowie, ks. Jana Boczara do IV. gimn. we Lwowie.

III. Zatwierdzić w zawodzie nauczycielskim: prof. gimnazjum św. Anny w Krakowie Ign. Kranza, prof. gimn. Franc. Józefa we Lwowie Bol. Szomka i dr. Józefa Limbacha.

**NADEŚLANE.**  
(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.)

LEKARZ CHOROÓB KOBIECYCH  
**Dr. ZYGMUNT ASHKENAZY**  
powrócił i przyjmuje do **masażu** jakoteż **wibracji**  
(w nerwobólach, atonii, kiszek etc.)  
**APARATEM SZWEDZKIM**  
ulica Chorążczyzny liczbą II. od 3-4.

Wszech nauk lekarskich  
**Dr. EMIL LATEINER**  
dentysta  
mieszka obecnie ulica Kopernika I. 9 I. piętro.

**Dr. F. FUCHS, DENTYSTA**  
powrócił i ordynuje jak dawniej plac Marjacki liczbą 9.

**Przestroga!**  
Przestrzega się młodzież, by do zawodu aptekarskiego nie wstępowała, w obecnych bowiem przykrych stosunkach niema dla Niej żadnej przyszłości.  
Z życzliwości Magistrowie farmacji.

**Dom bankowy i kanter wymiany**  
**Sokal i Lilien**

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety *po najdokładniejszym kursie dziennym bez dołczenia prowizji.*

Jako pewną lokację kapitału polecamy:

- 4% Listy zast. Towarz. kred. ziem.
- 4 1/2% Listy zast. Banku krajowego.
- 4% Obligacje propinacyjne.
- 5% Obligacje komunalne.
- 4% i 4 1/2% Pożyczkę krajową.

Zlecenia z prowincji uskuteczniamy odwrotną pocztą.

**BENEDYKT KOPERNICKI**  
  
optyk i mechanik „pod Kopernikiem“, Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatralna I. 6 naprzeciw głównego odwachu), poleca w wielkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, ewklery, lornety, binokle, dalekowiedze, barometry, ciepłomierze, Ardometry, mikroskopy, lupy, kompas, rajscajgi, taśmy mierznicze, plony, libele, manometry itp. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. Zamówienia z prowincji odwrotnie.

**Humorystyka.**

Z „Kurjera Świątecznego“.

**Hojny konkurent.**

Pewien zakochany szlagon, przysłał pannie gruszek wagon, Odwdzięczyła mu się marnie, Za tak wielką owocarnię, Za koszt, towar i fatygę, Dała szlagonowi... figę.

**Praktyczny filantrop.**

— Godna osoba! choć grosiczek, na taki ziąb, dygoczę ze zimna.  
— Głupstwo! machnij tak jak ja parę szklanek ponczu, to się rozgrzejesz.

**Zawsze pieścotliwie.**

— Córeczka pani, musi być bardzo szczęśliwa, podobno kochają się z mężulkiem, jak dwa gołąbeczki.  
— Być może, ale żyją ze sobą jak piesek z koteczkiem.

**Krwawe spotkanie.**

— Panowie, bacznosc! — a teraz niech pan Miecio komenderuje.  
— No, dobrze... ja to potrafię: — Po raz pierwszy! — po drugi! po trzeci! — kto da więcej.

**Przyda się...**

— Więc wracasz do domu, na prowincję?  
— Wracam, to trudno, człowiek, który ma obowiązki nie może się bawić.

— A cóż to za pakę bierzesz ze sobą?  
— Sto talij kart.  
— Aż tyle?!  
— A cóż ty sobie myślisz? — sądzisz, że na prowincji to się próżnuje?

**Z Kurjera świątecznego.**

**Oczy urocze.**

Pewnego poranku  
Żądała rumianku,  
On jej usmiechnięty,  
Odważył funt mięty.

Dziewczyna się płoni,  
Główkę na bok kłoni  
I powiada cicho:  
Cóż to znów za lichy?

On jej na to szepce:  
— Niech mnie kaczka zdepcze,  
Wzrok twój piekł jak lapis.  
Przeoczyłem napis.

**Smutna kura.**

— Ale panie kupiec, ta kura jest jakoś smutna i osowiata — może chora?  
— Na moje sumienie, zdrowa jak bik, tylko posmutniała, bo panienka daje za nią tak mało.

**Tak zwana finansowa operacja.**

Goniła wciąż ratę ratą,  
Przez miesiące i przez lata,  
A pan Procent patrzył na to  
I rosła za każdą ratą.

**Szydło z worka.**

— No, Zosieczku, pocałuj nianię i powiedz, że by się spać położyła.  
— Kiedy mamusi, niania, jak ją całować to bije — wczoraj tutkę uderzyła.

**Każdy medal ma dwie strony.**

— Ah pani! — moja córka jest nieszczęśliwa, jej mąż, z jednej strony ma skłonność do pijaństwa, a z drugiej jest szorstki w obejściu.  
— Tak, tak, droga pani! — my biedne kobiety zawsze trafiamy na medale.

**Prawdziwy znawca i amator.**

— Proszę dobrych cygar  
— Jakich pan każe, krajowych czy zagranicznych?  
— Wszystko mi jedno, byle były hawańskie!

**Mile złego początki.**

Oj! słomiani wdowce,  
Szli, szli na manowce,  
Przyjechały żony,  
Interes skończony.

Ten i ów szalapat  
Szepnął sobie: — caput!  
Mam już połowicę  
I przywdział szlafmycę.

**Szczególna kamienica.**

— Proszę pana dobrodzieja, ile też pan dał za tę kamienicę?  
— Gotówki prawie nic, ale oddałem mój spokój, humor, przyzwyczajenia, słowem wszystko, co tylko miałem.  
— Jakim sposobem?  
— Ożeniłem się z tą kamienicą, panie dobrodzieju.

**Dobrze użyte przysłowie.**

— Patrz pan, panie Mieczysławie, jaka ładna kobietka idzie przed nami.  
— Rzeczywiście... wygląda, jak Zabłocki na mydle.

**Przyjechali do Lwowa**

dnia 18. wrzesnia 1893.

HOTEL SZWAJCARSKI. N. Hackmann, W. Kłosowski, M. Neuberger z Wiednia, A. Milewski z Sambora, M. Schaffel z Tarnopola, M. Kaindl, M. Nemetz z Czerniowic, K. Bauer z Drohowyża, A. Kintz z Ułakowic, E. Schalińska z Przemysła, J. Majewski z Przeworska, K. Bojkiewicz z Borszczawy.  
HOTEL METROPOL. Z. Tyrenhaum, J. Anczkler z Przemysła, A. Neumann z Czerniowic, J. Swoboda z Krakowa, J. Tokarski z Brodów, W. Buczkowski z Pohrebowiu, Paclner z Zótkwi, N. Reitler z Wiednia.  
HOTEL ŻORZA. A. Gorayski z Modcerówki, J. J. Romaszkan z Bukowiny, M. hr Borkowski z Mielnicy, St. hr. Koziobrodzki z Chlebowa, St. hr. Dzieduszycki z Gwoźdźca, E. Zubrzycki z Pijarszczyzny, Dr. Wł. Mochnicki z Tonstortuga, K. Wiszniewski z Dobrzana, Wł. Mokomawski z Lubienia, A. Bux z Cognac, J. Kaiser z Wiednia, K. Böttecher z Hamburga.

**Ogłoszenie.**

Rozpisuje się licytację na dostawę drzewa opałowego, szpitalowi powszechnemu krajowemu we Lwowie na rok 1894 to jest od dnia 1. Stycznia do dnia 31. Grudnia 1894 z oznaczeniem w przybliżeniu ilości potrzebnego drzewa a mianowicie:

- a) bukowego metrów sześciennych 1.200.
- b) brzoźowego " " 700.
- c) sosnowego " " 600.

Drzewo powinno być najlepszej jakości, zdrowe, suche, polana równa, a dostawione ma być, w miarę zażądania i w ilościach przez zarząd szpitala oznaczonych.

Blizszych wyjaśnień udziela zarząd szpitala, gdzie można przejrzeć warunki kontraktu. Oferty opieczentowane i należyście ostepmowane przy dołączeniu wadium 5% od całej rocznej dostawy, składać należy na ręce dyrekcji szpitala do dnia 25. b.m. (Wrzesień) w którym to dniu, o godz. 11. przed południem, odbędzie się najprzód otwarcie ofert, a następnie ustna pertraktacja.

Do kontraktu wymagana będzie kaucja w wysokości 10% od całej rocznej dostawy.

Dyrekcja krajowego szpitala powszechnego.  
We Lwowie dnia 15. września 1893.

Napowrót ulica Ruska l. 3.

**Bardzo pięknie**

szybko i tanio wykonuje wszelkie hafty na płótnie, atlasie i aksamiacie jedwabiem, bawełną i złotem, również i szycie bielizny tak mniejsze roboty, jak i całe wyprawy w miejsca i na prowincji

MAGAZYN HAFTÓW  
**EMILJI RATKY**  
Ruska l. 3. we Lwowie.

**Zupełna wysprzedaż**

z powodu parcelacji obszernego ogrodu bogatych zapasów drzew i krzaków owocowych, drzew liściastych i szpilkowych, krzewów, roślin pnących i kwiatów gruntowych do upiększania ogrodów, tudzież róż z wszystkich klas w mnogich gatunkach, roślin oranżeryjnych, ziemiarnianych i cieplarnianych, palm własnego chowu w bardzo wielkim wyborze, truskawek, szparagów itp.

zakładu ogrodnictwo-handlowego

**M. HILLICHA**

we Lwowie przy ul. Piekarskiej l. 25.  
Na żądanie cenniki gratis i franco.

Wyższy niemiecki

**INSTYTUT wychowawczy**

żeński

**PANIEN PICK**

mieści się obecnie przy ulicy Jagiellońskiej l. 15, II. piętro.

Najlepszy i najskuteczniejszy środek desyntezyjny

przeciw cholerze.

**Siarkanu żelaza**

(EISENVITRIOL)

można nabyć po umiarkowanej cenie w krajowe Fabryce wyrobów chemicznych firmy

**Joh. Dav. STARCK w Gorlicach,**

w beczkach po 50 kilgr.

Zamówienia uprasza się wprost do fabryki wystosować.

**Hotel Victoria**

pierwszorzędny

(dawniej Hotel Langa)

zupełnie przeistoczony i urządzony na wzór pierwszorzędnych hoteli europejskich. Ceny pokoi od 80 ct. do 4 zł. salony.

Polecając się względem łaskawej PT. Publiczności i kreszę się

z wysokim poważaniem

**J. Voise.**

**Flaszki**

nowe, na wino, piwo i rosolisy sprowadza i utrzymuje na składzie

**ARNOLD WERNER**

WE LWOWIE

ul. Sobieskiego 3.

**Choroby weneryczne**

leczy szybko i gruntownie, bez przerwy zatrudnienia

**S. URICH**

lekarz chirurgji i akuszer od lat przeszło 30 praktykę lekarską wykonujący.

Mieszka obecnie: ul. Kościelna l. (róg placu Krakowskiego l. 6.) II. piętro.

Ordynuje od 12-1 i od 5-7.

Honorarjum umiarkowane.

**DROBNE OGŁOSZENIA.**

**Doniesienia rozmaite**

po 1/2 centa od wyrazu.  
60 ct. Lir. wina czerwonego czystego naturalnego, oraz najlepsze koniaki francuskie (ochrona od cholery) poleca handel S. Wojciechowskiego róg Chrzęczyzny i Akademickiej (dom własny) 812

Wagi decymalne wyrobu krajowego o sile 100 150 200 250

zr. 17—19—22—27—300 400 500 750 1000 1500

30—35—40—50—65—90—2000 klg.

115—zr. poleca Piotr Chrzęstowski handlarz żelazny we Lwowie plac Kapitulny l. (naprzeciw katedry).

Poczta Zborow poszukuje ekspedytorki i telegrafistki od 1. października 1893. 587

Fortepian, meble i t. p. rzeczy zaraz do sprzedania Koralińska 6.

Biurowi wywiadowcy J. Polinskiego Lwów ul. Karola Ludwika, poszukuje zdolnego pisa za do służbowego interesu. Najodpowiedniejszy byłby kandydat, który lat kilka był w Lwowie w zawodzie kupieckim i posiada pismo piękne i czytelne do prowadzenia ksiązek. 591

Kto ma taki interes przemysłowy, lub handlowy w projekcie, że mógłby go rozpocząć z całkiem małą kwotą, kilkadziesiąt do 100 zł. znajdzie zaraz cichego spółnika. Dokładno porozumienie z wyszczególnieniem interesu pod znakiem „Adam” post. rest. Lwów. Nie określone zgłoszenia nie będą traktowane. Wszelkie obawy wyprzedzenia do pewnych okoliczności są zupełnie wykluczone. Żąda się tylko szczerze otwartych zamiarów przedłożen, a odpowiedź na każde takie zgłoszenie nisz nastąpi.

Biurowi wywiadowcy S. Satały Lwów Sykstuska 8 poleca Guwernantki, bony, gorzelników, ekonomów, leśniczych, oraz wszelką doborową służbę 560

Grunta pod budowę obok budującej się stacji elektrycznej i drogi wodociągowej do parku stryjskiego. parcelami po 2. 3. 4. i 5 zł. na sprzedaż. Józef Iwanicki Lwów Hotel Żorza. 588

Najtanszy skład fortepianów, cyter, Zulińskiego 6. parter Kalinowski; ograne instrumenta kupuje, mienia. 585

Poczta Skole poszukuje rutynowa-

Od 18 lat istniejąca pracownia sukien damskich pod firmą Malwina Fischer została zmieniona na firmę Malwina Soleska ul. Sobieskiego l. 4. 580

Zaraz przyjmie 3 pomocników biórowych w starszym wieku ludzi uczciwych, z szybkim ładnym piśmem i 3 praktykantów w wieku 16-20 lat. Biuro informacyjne Bronisława Krasickiego w Jarosławiu. Wynagrodzenie zależy od zdolności. 578

K. Żuber, egzaminowana akuszerka poleca się także na prowadzenie Gmach teatralny, półpiętro drzwi 7. we Lwowie. 572

Magister farmacji poszukuje posady. Adres: Magister post. rest. poczta Nowe Sioło koło Podwożyczsk.

Proszek karbolowy najsilniejszy 100 kl. zł. 4. i inne środki desyntezyjne, farby, pokosty, lakiery do każdego malowania i wszystko czego kto tylko potrzebuje wysyła Albin Krajewski IV. Wiedener Hauptstrasse 51. Cenniki na żądanie franco. 573

Ucznia poszuje handel korze nny Jana Kordeckiego w Złoczowie. 575

Osoba lat 30 poszukuje zajęcia przy gospodarstwie u wdowca. Jeżeli są sieroty, to znajdują prawdziwie macierzyńską opiekę i przychylność. Łaskawie zgłoszenia proszę nadsyłać post. rest. pod lit. N. S. Lwów.

Przez wys. c. k. Władzę konces. prywatna

**SZKOŁA HANDLOWA**

we Lwowie

rozpoczyna z d. 1. października br.

**Jednoroczny kurs zawodowy**

z pełnym programem takiegoż kursu Akademii handlowej we Wiedniu. Wykład utrakwistyczny polsko-niemiecki. Wpisy codziennie od 2 do 7 godz. popołudniu.

Program szkoły i plan nauk do nabycia za opłatą 25 ct. w biurze Szkoły Krakowska 7. III. piętro. L. E. Veltze.

Urządzenie sklepowe dębowe prawie nowe sprzedaje Jan Bromilski 932

Subjekt obznajomiony dobrze w zawodzie handlowym władający językiem polskim i niemieckim znajduje zaraz umieszczenie u A. Westfalewicz w Stanisławowie. 565

Poszukuje pianina do wypożyczenia Zgłoszenia do adm. pod B. 560

Wspaniały dog, za połowę ceny zaraz do sprzedania. Wiadomość udzieli portjer hotelu warszawskiego.

W skutkach niezawodząca truoizną myszy polne i chomiki rozsyła pteka w Winnikach. 5 kl. 2 i 588

**Rum chinowy.**

Jest to wypróbowany i pewny środek na porost włosów. Łysiny, nawet zadawnione, od działania rumu pokrywają się pięknym włosiem; mały flakon 50 ct. i 1. zł. Laboratorium chemiczne Adolfa Pokornego, magistra farmacji. Lwów, Wałowa 15.

Willa Piekarska 11 jest już sprzedana. 363

Przeciwno cholerze czerwone wytrawne litr 50 ct. kuracyjny koniak francuski wina hiszpańskie wzmacniające tanie i doskonałe, poleca Robert Preyer handel towarów rozrywnych delikatesów i win Lwów Zielona 4. 186

Wiedzieć nie zaszkodzi, wszelkie drobne sprawunki damskie jak: przybory do robót i krawieczyzny, haft, koronki, borty, kotnierze koronkowe, guzowne fartuszki dla Pań i dzieci, najmłodniejsze guziki do stanników oraz wiele innych nowości najtaniej nabyć można w nowym magazynie Wilhelma Wyspiańskiego-Lwów plac Marja ki l. 4. (obok Hotelu Europejskiego). Tamże w dobrym gatunku bielizna męska, krawaty, kocyki i kołdry na łóżka jak najtani 553

Wszelkie nuty z wypożyczalni Stanisława Köhlera ul. Batorego 28. we Lwowie mało używane sprzedaje się 20% opustu. Abonament na 6. kawałków, miesięcznie 50 ct. Kaucja zł. i odmiana codziennie.

Dachówki francuskie z fabryki Wierneberg dostarcza natychmiast w każdej ilości Arnold Werner we Lwowie Sobieskiego 3. 139

Szanownej Publiczności przyjeżdżającej do Lwowa poleca się Mieszczarnia „wzorowa” kuchnia przy placu Bernardyńskim l. 10. naprzeciw hotelu Krakowskiego w pobliżu hotelu Warszawskiego i Metropole. Kawa najlepsza, potrawy smaczne, wybór wielki, kuchnia bez przerwy dzień cały ceny najniższe. Z poważaniem K. Netuschil. 65

Do sprzedania z wolnej ręki kamienica przy ul. Batorego Nr. 9. Blizsza wiadomość ul. Garncarska 17 parter. 501

Do sprzedania piękny duży ogród owocowy. Blizsza wiadomość w realności przy ul. Żółkiewskiej 88.

Wiktoria Bojarska we Lwowie ul. Chorzowskiej l. 7. I. piętrze w podwórzu poleca swoją Pracownię sukien damskich, przyjmuje wszelkie w zakres krawieczyzny damskiej wchodzące obstarunki wykonują się po najumiarkowańszych cenach w jak najkrótszym czasie wraz nauką kroju 549

Krajowy instytut Pracy przeniesiony z ulicy Ormiańskiej l. 14. w Rynek dom przechodni Andrjolego do Centralnego biura pośrednictwa i tamże wszystkie zamówienia na bony, guwernantki, oficjalistów i wszelkiej kategorii służby załatwia 549

Sługa, który służył 24 lat w jednym domu poszukuje miejsca do służby. Fr. Schubuth Rynek l. 45.

Realność Błotna 8. Bajki do sprzedania. 399

Mieszkania i sklepy po 1 concie od wyrazu.

4, 3 pokoje, przedpokój, balkon, pokój dla służby, weranda, wozociąg. Dwa pokoje kawalerskie z prze pokojem, z nyzą lub bez. Pokój kawalerski. Pokój wraz z kuchnią wynajmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera w godzinach między 4 a 6 po południu Brajerowska 10. 434

Zybliewicza 21. 3 pokoje. 406

Tanio sklepy i dwa pokoje do wynajęcia 3 plac Marja ki. 435

Dwa pokoje, kuchnia Marka 7. 476

Pomieszkania elegancko urządzone składające się z 3 pokoi przedpokoiu, nyz, kuchni, oszklonej werandy, szpizarni i innych przynależności do 1 Października do wynajęcia. Wiadomość u dozorecy plac Św. Jura 7. 547

Pokój kawalerski z przedpokojem Marka 7. 477

I w parterze pokój umeblowany w podwórzu jest natychmiast przy ulicy Solarnej l. 4. do najęcia. Blizsza wiadomość także u gospodyni domu. 184

Na Kastelówce są zaraz do wynajęcia w Willi Nr. 20. 4. pokój z kuchnią i szpizarką. Ogród do użytku. Wiadomość u Jana Lewińskiego plac Kapitulny l. 7. 195

Do wynajęcia zaraz w domu pod l. 23. ul. Wałowa. Na 3 piętrze dwa pokoje i kuchnia lub bez kuchni; blizszej wiadomości udziela tamże. 534

5 pokoi, przedpokój, weranda, ogródek do najęcia od 1 października ul. Sapiehy 5. 555

3 pokoje, nyz, weranda, ogródek od 1 października ul. Sapiehy 5. 556

5 pokoi, przedpokój i kuchnia od 1. Października do wynajęcia w domu narożnym ul. Kilinskiego na przeciw Katedry; blizsza wiadomość w księgarni Gubrynowicza i Schmidta. 590

4 pokoje, przedpokój i kuchnia Chorzowska 21. 590

Długosza 7. II. p. 5 alba 4 pokoje przedpokój, szpizarnia i przynależności od 15 paździer. do najęcia. Tamże pokój kawalerski z osobnym wchodem. 588

Kalecza 14. pokój przedpokój. 586

**Ważne dla Pań!**  
Pe cennach umiarkowanych nie każda miara sprzedaje się formy na stanki, płaszki, palietki, szlafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do testyrowania i wypróbowania pod gwarancją najściślejszą i kładności. Tylko za 10 złr. w 12 lekcjach wyucza się pod gwarancją kroju francuskiego. ul. Sykstuska l. 21. II. piętro obok starej poczty.

Do najbliższych ciągnięć polecamy po najtańszym kursie za gotówkę

**Ciągnięcie 1. Października 1893.  
LOSY MIASTA WIEDNIA**

Główna wygrana zlr. 200.000.  
Także w ratach miesięcznych po zlr. 8.—  
Promesy na te losy po zlr. 3.75.

**4% losy Cisanskie (Theis-Lose)**

Główna wygrana zlr. 100.000.  
Także w ratach miesięcznych po zlr. 7.—  
Promesy na te losy po zlr. 2.50.

Kupujemy i sprzedajemy listy zastawne, akcje, losy, w ogóle wszystkie papiery wartościowe po najprzystępniejszych cenach.  
Zlecenia z prowincji uskuteczniamy bez doliczenia jakiegokolwiek prowizji.

Towarz. bankowe i kantoru wymiany  
**Schellenberg & Kreyser**  
we Lwowie plac Halicki 1.

**Kwizdy** Od lat wypróbowany środek domowy uśmierający ból  
 **płyn goścący.** Cena jednej flaszki 1 zł. wa. pół flaszki 60 ct.

**Kwizdy** Do nabycia we wszystkich aptekach.  
 **płyn goścący.** Należy uważać na znak ochronny, oraz żądać wyraźnie wyrobu

**Kwizdy** z apteki obw. w  
 **płyn goścący.** Korneuburgu pod Wiedniem.

**Wody mineralne sztuczne**  
i specjalne lecznicze  
tańsze od rodzimych o 50—70%  
Konc. Zakładu fabrycznego wód mineralnych  
**K. Rzeczy i Ghmurskiego**  
w KRAKOWIE.

**Vichy,** powszechnie znana i zalecana.  
**Litowa,** jedyny środek w cierpieniach pęcherza moczowego i artrytyzmie.  
**Jodowa,** przewyższająca wszelkie wody naturalne, jod zawierające.  
**Bilińska,** używana w katarach wszelkiego rodzaju, zaduszczy i w cierpieniach przewodu pokarmowego.  
**Selterska** używana w katarach oskrzeli i płuc.  
**Żelazista,** z tycyfocyanem żelazowym, wyborny środek w bezkrwistości i blednicy.  
**Bromowa,** przeciwko słabościom nerwowym, migrenie, hysterji, epilepsji, bezsenności itp., używana na zlecenie lekarza.  
**Hygieniczna,** czysta szczawa w miejsce Gieshüblera, Kr. hndorfiera i Apolinaris używana.  
**Gieshüblerska,** czysta szczawa alkaliczno-sodowa, jako napój zwykły i dyetetyczny.  
**Kwaśna sodowa,** na zlecenie lekarza w słabościach żołądka używana.  
**Sodowa,** za najlepszą w Krakowie przez Towarzystwo lekarskie uznana.  
Przyrządzanie wód wymienionych odbywa się pod kontrolą Komisji lekarsko-przemysłowej Towarzystwa lekarskiego.  
Zamówienia uskuteczniają się bezzwłocznie. Broszury przesyła się na żądanie franco.  
Według orzeczenia Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego, wody mineralne sztuczne tego Zakładu odpowiadają składem swym w zupełności wodom naturalnym.  
**Składy aptekach:**  
We Lwowie p. Wiewiórskiego, p. Ruckera, p. Lachowicza; w Tarnopolu p. Krzyżanowskiego, w Glinianach p. Hełma, w Gorlicach, p. Boguckiego, w Mielcu p. Pawlikowskiego, w Leżajsku p. Denkera, w Brzesku p. Hatpera, w Wiśniczu p. Markiewicza, w Tarnobrzegu z. Brudzińskiego, w Sanoku p. Geli, w Wadowicach p. Macudzińskiego, w Zaleszcach p. Matkowskiego, w Żmigrodzie p. Paczkowskiego, w Drogujach: p. Dąbrowskiego w Kołomyji p. Michnika w Bochni. W Jaśle w Filji naszej fabryki, w Krakowie we wszystkich aptekach.

**GALICYJSKI  
BANK KREDYTOWY**

w celu umożliwienia posiadaczom nieskonwertowanych dotychczas

**4 1/2% listów zastawnych**

**TOWARZ. KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO**

**na 4% listy z okresem 56-letnim**

nabył od syndykatu pozostałe z konwersji 4% listy zastawne w kwocie 4,018.000 i

**WYMIENIAĆ**

będzie takowe w miarę zapasu za listy zastawne 4 1/2% pod pierwotnymi warunkami, to jest, że posiadacz 100 zlr. w 4 1/2% liście zastawnym wraz z kuponem płatnym 31. grudnia 1893. otrzyma zlr. 100 w 4% 56-letnim liście zastawnym i dopłatę w gotówce 1 zlr. 75 ct. wa.

**JAN IHNATOWICZ**  
we Lwowie

ul. Kopernika 1. 3, ul. Halicka 1. 11. Kraków Sukiennice 1. 20. Czerniowca Rynek 1. 2.

poleca

**Mydło mieszczańskie**

znakomite do rąk i kąpieli, kawałek 10 ct.

**Kupię**

50—100 wagonów o ile możliwości wolnego od seków osikowego materiału krągłego w długościach 1, 2 i 2 1/2 met., grubości 30—60 c/m. franko do wagonu po przystępnych cenach i za gotówkę. Łaskawe oferty proszę nadsyłać przy zapodaniu ilości i ceny materiału do administracji tego pisma pod hasłem „Osiki“.

**Pracownia sukien damskich**

**TEOFILI TYNIECKIEJ**

została przeniesioną z dniem 15. lipca z ulicy Ormiańskiej 1. 2. na ul. Kochanowskiego 1. 13. I. piętro (dawnej Rury.)

**KASY OGNIOTRWAŁE**

i pewne od włamań, dawnej renomowanej firmy Becher i Hildesheim, sprzedaje po cenach fabrycznych

**ALOJZY HÜBNER**

we Lwowie, Rynek 1. 38.

Na sezon!

**LATARNIE**

na naftę, oliwę i świece.

Latarnie stajenne i gospodarskie, bezpieczne w razie upadku. Latarki ręczne kieszonkowe składane. Latarki bezpieczeństwa dla górników, kopalń, składów nafty itp. poleca w wielkim wyborze

**Alojzy Hübner**

we Lwowie, Rynek liczb 38.

**Winogrona fesiławskie kuracyjne**

szczepu włoskiego

otrzymuje co dnia świeże i poleca

handel **KAROLA BAŁABANA** we Lwowie.

Łaskawe zlecenia uskuteczniam odwrotną pocztą.

Handel herbaty chińsko-rosyjskiej  
**Edmunda Riedla**

we Lwowie, plac Marjański 1. 10.

poleca

**HERBATE**

zbioru majowego:  
1/2 Congo 1.60  
Souchong czarna 2.—  
„ zbior majowy 3.—  
Kaysow czarna 4.—  
Melange de Lond. 4.—  
Wysiewki herbatiane 1.30  
Wysiewki z najlepszych herbat 1.60

poleca najlepsze gatunki  
**KAWY**

o smaku czystym i aromatycznym, które rozsyła franco, opłacone do każdej stacji pocztowej 4 3/4 kilogr. w woreczku:  
Portorico 9.— 1/2 k. — 90  
Cula gruboziarn. 9.50 1.00  
Ceylon zielona 10.00 1.04  
„ przednia 9.40 1.03  
„ gruboziarn. 10.75 1.08  
„ pe-towa 10.75 1.08  
Mocca arab. arom. 10.75 1.08  
Jawa złota 10.75 1.08

Opakowania nie liczy się.

Zamówienia z prowincji wysła się odwrotną pocztą.